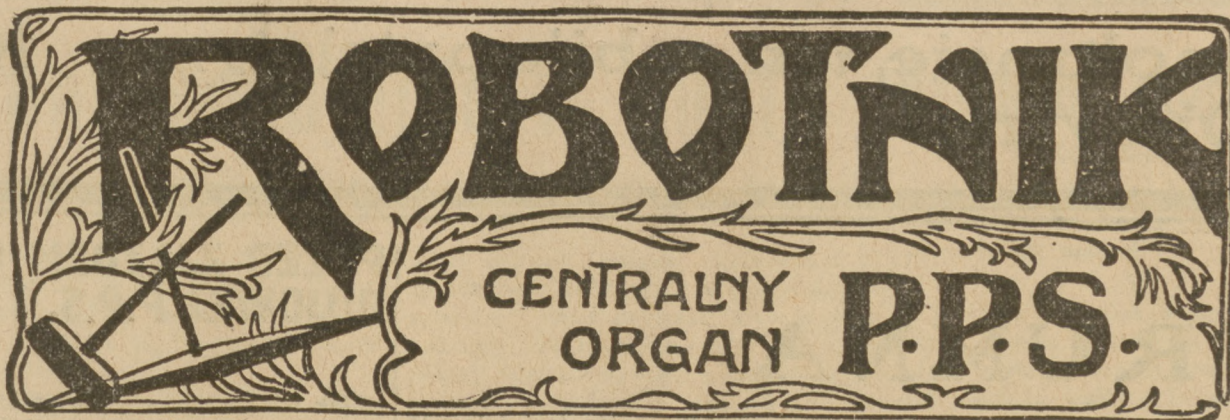


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.  
DYREKCJA — tel. 120-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

**TRAGEDJA  
KONSERWATYZMU  
POLSKIEGO**

Dzieje polskiego obozu konserwatywnego w okresie życia i pracy dwóch ostatnich pokoleń są — do prawdy — widowiskiem, rzadko spotykanym w historii innych narodów. „Zróżdka ideowa” tego obozu tkwią w trzech ugrupowaniach politycznych, działających na terenie trzech dawnych zaborów; ugrupowanie pierwsze — to Stronnicwo Polityki Realnej w b. Kongresówce i t. zw. krajowcy w ówczesnym „kraju północno-zachodnim”; ugrupowanie drugie — to „stańczy” krakowscy; ugrupowanie trzecie — wreszcie — to „ugodowcy” poznańscy. Wszystko razem wzięte uprawiało z zapalem „trójlojalizm”; każdy z osobna był „wiernym poddanym” akuratnie „swęgo najjaśniejszego pana”, budował łaskawie jutro sprawy Polskiej na „miłym uśmiechu „jego cesarskiej mości”.

Zapewne, zapewne wielu konserwatywnych „mężów stanu” miało niewątpliwie „najlepsze intencje”; tak samo zupełnie Stasio siedmioletni w „intencji najlepszej” odbywa podróż dalekie po ładach i morzach, dosiadając konika na biegunach. Niemniej, jeżeli wziąć dzisiaj do ręki roczniki „Kraju” petersburskiego, „Czasu” krakowskiego, „Słowa” warszawskiego, — zdumienie wesołe ogarnia na myśl, jakim cudem boskim ludzie o takim horyzoncie umysłowym, o takiej zdolności przewidywania, o takiej znajomości stosunków społeczno-gospodarczych, politycznych i międzynarodowych mogli uchodzić gdzikowolnie, kiedykolwiek bądź i w jakimkolwiek bądź środowisku za... „ludzi poważnych”. Wszak cały świat poszedł dokładnie naopak w porównaniu z ich „doktryną”; nie sprawdziło się nic z tego, co oni twierdzili, — sprawdziło się to, co oni uważali za „mrzonkę”. Zdali egzamin dziejowy elegancko, mile, sympatycznie, na „zero. A w dobie wojny?

We wspomnieniach wybitnych uczestników N. K. N. znaleźć można niezapomniane „aforyzmy”, padające z dostojnych ust wodzów konserwatywnego polskiego, jak taki oto, na przykład:

„Panowie, nie poruszajcie dzisiaj spraw drażliwych, bo wczoraj cesarz Karol uśmiechnął się raczył do hrabiego X; sprawa naszej ojczyzny niebezpiecznej jest na dobrej drodze...”

Złośliwy chochlik zaklął w tym „aforyzmie” całą treść nie duszy, jedno „duszyczki”, polskiego obozu konserwatywnego. Jakby to nazwać bez niczyjej obrazy? Powiedziałbym: „psychologia kamerdynera”. Rozumiecie? wygląda to tak, jak w feljtonie Maurrasa, monarchisty francuskiego: w Paryżu wre rewolucja; pod oknami pałacu markiza budują rewolucjonisci barykadę; strzelanina; na ulicę wychodzi kamerdyner; cicho! cicho! jasnie pan jeszcze śpi, za godzinę wstanie i wypije filiżankę czekolady, wtedy zaczynacie sobie”.

Tu leży istota stosunku konserwatystów polskich do p. marsz. Piłsudskiego. Tak samo wyglądał do niedawna stosunek do cesarza Mikołaja II, do cesarza Wilhelma, do cesarza Franciszka Józefa i Karola.

„Cicho; cicho! on to za nas i dla nas załatwił nie przeszkadzajcie mu! Klaniajcie mu się nisko! on się uśmiechnął! chwala Bogu! on był zły! rany Boskie!” i t. d., i t. p...

Zapewne, zapewne wolę kamerdynera p. marsz. Piłsudskiego, niż kamerdynera „jego cesarskiej i królewskiej zaborczej mości”. A jednak obydwa rodzaje... nie budzą entuzjazmu...

Konserwatysta angielski! Mój Boże! czy podobna wyobrazić sobie bardziej niedoścignięty wzór dla konserwatysty polskiego! Cóż dziwnego — pozatym — że arogancja ka-

**Pamiętajcie o dniu 10 listopada!**

**SZYKUJCIĘ AKADEMJE. ZGROMADZENIA I POCHODY!**

**TOWARZYSZE DAWNI BOJOWCY!** Powitamy Was wszystkich serdecznie na ZJEŹDZIE W WARSZAWIE W DNIACH 9 I 10 LISTOPADA.

**Zjazd rozpocznie się w sobotę o g. 11 w sali Tow. Hygienicznego**

Zwracajcie się po wszelkie informacje i po deklarację do wypełnienia do tow. Tomasza Arciszewskiego, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 albo do Stow. b. Więźniów Politycznych Warszawa, Leszno 53.

**1904 — LISTOPAD — 1929**

W dniu 10 listopada Warszawa robotnicza obchodzić będzie uroczystości 25-le-

cie walki zbrojnej z caratem o Niepodległość i Socjalizm, podjętej przez P. P. S.

w dn. 13 listopada 1904 r.

**Program uroczystości**

**SOBOTA, 11 RANO** w sali Towarzystwa Hygienicznego przy ul. Karowej 31 otwarcie Zjazdu b. członków Organizacji Bojowych P. P. S.

**NIEDZIELA, 10 RANO.** Zbiórki ze sztandarami i orkiestrami na dzielnicach P. P. S. i Związkach Zawodowych. 1) Przemyska 18 na Ochocie, 2) Dzielna 95 na Powązkach, 3) Leszno 53 na Jerozoli-

mie, 4) Grzybowska 57 na Wolf-Czyste, 5) Mickiewicza 1 na Marymoncie, 6) Długa 19 na Starówce, 7) Warecka 7 na Śródmieściu, 8) Nowosielska 1 na Czerniakowie, 9) Chocimska 23 na Mokotowie, 10) Czerwonego Krzyża 20 na Powiślu, 11) Syrokomla 2 na Nowem Brudnie, 12) Żąbkowska 41-43 na Pradze, 13) Osiecka 35 na Grochowie. Po przemówieniach na miejscach zbiórek Dzielnic

i Związki Zawodowe wyruszają pochodami na miejsce centralnej Zbiórki na PLACU BANKOWYM, skąd rozwinię się pochód na PLAC GRZYBOWSKI, gdzie odbędzie się uroczystość obchodu.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS. RADA ZAWODOWA ST. M. WARSZAWY.

**LIST TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO,  
MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ**

W dniach ostatnich otrzymałem wiele depesz, listów, uchwał, kart, biletów wizytowych, dedykacji, a wszystkie wyrażały mi sympatię i uznanie, solidaryzowanie się i podziękowanie tysięcy z powodu stanowiska, jakie zająłem w tym czasie, jako Marszałek Sejmu.

Nie mogę tych objawów szerokiej opinii publicznej zbyć tylko słowem podziękowania.

Było w nich tyle porywu honoru i godności ludzkiej, tyle poczucia prawa i obywatelskości, tak silny protest przeciw triumfującemu grubiaństwu, że nie mogę tego ruchu opinii uważać tylko za jakiś komplement dla mojej osoby.

Duchowe wyzwolenie z pęt służalczości, idąca w ślad za tem odpowiedzialność obywatelska, wstyd piekący wobec

ludzi wolnych na świecie i dążenie do spokojnej pracy i ładu — to wszystko zdaje się budzić wśród nas.

Witam całym sercem to zjawisko. Nie mogąc zaś każdemu osobno dziękować, czynię to obecnie za pomocą prasy.

IGNACY DASZYŃSKI

Marszałek Daszyński otrzymał w dniach ostatnich następujące depesze i listy solidaryzujące się z jego postępowaniem:

- Warszawa — Organizacje (wśród nich Organizacja Kobiet).
- Warszawa Podmiejska — Organizacja.
- Łódź — Organizacje i liczne zgromadzenia.
- Bydgoszcz — zgromadzenie mężów zaufania.
- Gniezno — organizacja.
- Toruń — organizacja.
- Grudziądz — organizacja.
- Katowice — organizacja.
- Zagłębie — liczne wielkie wiece.
- Olkusz — organizacja.
- Radomsko — organizacja.
- Dziedziice — organizacja.
- Biała - Bielsk — olbrzymi wiec.
- Kraków — zgromadzenia i organizacje.

- Bochnia — organizacje i zgromadzenia.
- Tarnów — organizacje i zgromadzenia.
- Dębica — organizacje i zgromadzenia.
- Przemysł — organizacje i zgromadzenia.
- Sambor — organizacje i zgromadzenia.
- Drohobycz — organizacje i zgromadzenia.
- Boryslaw — organizacje i zgromadzenia.
- Bitków — Robotnicy naftowi.
- Kropiwnik — organizacje i zgromadzenia.
- Stanisławów — zgromadzenie mężów zaufania.
- Lwów — wiece i organizacje.
- Lublin — organizacja.
- Radom — organizacja i wiec.
- Siedlce — organizacja i wiec.
- Hajnówka — organizacja.
- Lapy — zgromadzenie mężów zaufania.
- Chodecz — organizacja.
- Solec Kujawski — organizacja.
- Nowa Wilejka — organizacja.

Listy i depesze od górników, metalowców, kolejarzy, robotników użyteczności publicznej, robotników skórzanych i innych.

Nadto nadeszła depesze, listy i bilety: Bolesław Limanowski, kilku b. ministrów, posłowie, księża, ekonomiści, literaci, urzędnicy, dziennikarze, członkowie sodalicyi Marjańskiej i inni.

Między innymi nadeszła następująca depesza ze Skalmierza:

„Pan Daszyński — Marszałek Sejmu, Warszawa.

Z milionami uczciwych Polaków gratuluje i winażuje Panu Marszałkowi odwagi, godności i taktu.

Ksiądz Kamiński proboszcz, kanonik i dziekan.”

**Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa  
ZA 1928-29 ROK**

Ze „Sprawozdania” wyjmujemy opinie, dotyczącą działu budżetu p. t.:

Prezydent Rzeczypospolitej „opinie” przytaczamy dosłownie, od komentarzy wstrzymujemy się. Red. „Przy kontroli dochodów i wydatków, poza drobnymi uchybieniami, które na żądanie kontroli zostały usunięte, stwierdzono ponadto, że funkcjonariusze Kancelarii Cywilnej i Gabinetu Wojskowego otrzymują nadal dodatki mieszkaniowe, jakkolwiek z dniem 1 lipca 1927 r. zostali zwolnieni od uiszczania opłat za przydzielone im w gmachach reprezen-

tacyjnych mieszkania (podkr. nasze)...

W końcu roku ubiegłego delegaci Najwyższej Izby Kontroli dokonali sprawdzenia ksiąg inwentarzowych oraz stanu faktycznego inwentarza w gmachach reprezentacyjnych, znajdujących się w Warszawie. Kontrola ta — poza uchybieniami natury formalnej — ujawniła niezgodności pomiędzy stanem faktycznym inwentarza a zapisami książkowymi (podkr. nasze), a w niektórych wypadkach ponadto brak poszczególnych przedmiotów.

Wypożyczone przez Kancelarię Cy-

wilną różnym władzom i urzędom państwowym przed założeniem ksiąg inwentarzowych przedmioty nie były wciągnięte do nowozałożonych ksiąg inwentarzowych, w liczbie zaś przedmiotów, wypożyczonych funkcjonariuszom Kancelarii Cywilnej i Gabinetu Wojskowego, znajdowały się przedmioty zabytkowe, które w myśl przepisów o inwentaryzacji nie mogą być wypożyczone, przy czem funkcjonariusze ci nie uiszczali zupełnie przewidzianych w tych przepisach opłat za konserwację wypożyczonych im przedmiotów (podkr. nasze)”.  
i gotowi jesteśmy... Ale „tradycja kamerdynerów” obcego najazdu, albo rodzimej dyktatury? — Wolne żarty!...  
Napisałem właściwie fałszywie tytuł tego artykułu.  
„Tragedja konserwatywnego polskiego? Skądże znowu! „Tragi-farsa konserwatywnego polskiego”. Te słowa wystarczą...  
Mieczysław Niedziałkowski.

C. K. W.

Wczorajsze posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. poświęcone było sprawom organizacyjnym. Powzięto szereg uchwał i wydano odpowiednie zarządzenia.

**POLICJA W ZAGRZEBIU  
SZALEJE...**

WIEDEŃ, 7 listopada. (AW). Z Zagrzebia donoszą, iż wśród ludności chorwackiej dokonano masowych aresztowań. Aresztowani w liczbie 269 osób należeli do różnych stronnictw politycznych i rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa chorwackiego. Są wśród nich dyrektorowie banków i profesorowie. Wśród ludności chorwackiej fakt aresztowań wywołał ogromne wzburzenie. W dniach 1 i 2 listopada władze zakazały i uniemożliwiły uczczenie narodowych bohaterów chorwackich. Cmentarze były otoczone wojskiem i policją, złożone zaś wieńce oraz inne oznaki hołdu zostały z grobów przez policję usunięte. Usunięto również wieńce z grobu Stefana Radicza. Policja przeprowadza dalsze aresztowania.

**PAŁKARZE NACJONALISTYCZNI  
NA UNIWERSYT. WIEDEŃSKIM**

Wiedeń, 7 listopada. (AW). Na uniwersytecie wiedeńskim przyszło dziś ponownie do niesłychanych awantur, wywołanych przez studentów nacjonalistycznych, którzy znowu, uzbrojeni w pałki gumowe nie dopuścili socjalistów i żydów do sal wykładowych, względnie usuwali ich z sal. Do największej awantury doszło na sali, gdzie wykłady prowadził profesor żyd. W zaciętej bójce w sali profesora dr. Broslova, jeden ze studentów został poważnie ranny w skroń uderzeniem pałką gumową. Następnie awantury przeniosły się do instytutu anatomicznego, gdzie prof. dr. Tandler, który jest żydem i jednym ze znanych przywódców socjalistycznych miał wykład. Napastnicy wtargnęli do sali wykładowej prof. Tandlera, jak też do sal sekcyjnych. Dr. Tandler musiał przerwać wykład, przyczem przyszło do zaciętej walki. Bójkarze posługiwali się również instrumentami medycznymi i zdemolowali urządzenia. Zamieszanie było tak wielkie, że studenci z pierwszego piętra zeskakiwali na ulicę, aby uniknąć napastników. Prof. Tandler dzięki pomocy swoich słuchaczy zdołał się uchronić przed napastnikami. Wezwana przez studentki straż pożarna nie weszła do instytutu jako do części terytorium uniwersyteckiego. Policja ograniczyła się jedynie do utrzymywania porządku pod uniwersytetem. Podczas bójki przed uniwersytetem został ranny jeden amerykańczyk.

**ZAMKNIĘCIE WSZYSTKICH  
WYŻSZYCH UCZELNI**

WIEDEŃ, 7 listopada. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi, że rektorat uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił wieczorem następujący komunikat: Rektorat uniwersytetu, politechniki, akademii górniczej, akademii weterynaryjnej, oraz akademii dla handlu światowego postanowiły na posiedzeniu, odbytem dziś wieczorem, zamknąć wszystkie wymienione uczelnie aż do odwołania. Dostęp do uczelni mają jedynie osoby, zaproszone do egzaminów, lub na promocje. Inauguracja nowego rektora na politechnice również została odroczone aż do odwołania.



# „Kto zabija demokrację, ten zabija patriotyzm; kto zabija patriotyzm--ten zabija Ojczyznę“

Jan Jaurès

## Zlizka i zdaleka

# ZA TRUMNĄ

Chowano Jana Baudouin de Courtenay'a o wczesnej godzinie dnia roboczego z domu, w którym pojechał się ze swiatem. Chowano go w ciszy ustronnej ulicy bez kłówek i świateł, bez asysty duchowieństwa. Chowano mędrca i samotnika. Za trumną szedł tłum niekoniecznie liczny, ale dobrany, a napewno nie przypadkowy.

Para studentów niosła sztandar stowarzyszenia. Przemawiał rektor Uniwersytetu i dziłkan. Przemawiał przedstawiciel Akademii. Wiadomość o śmierci uczonego nie miała jeszcze czasu oblecieć świata, dlatego tylko nie było przedstawicieli nauki międzynarodowej, przedstawicieli nauki francuskiej, niemieckiej, włoskiej, rosyjskiej, czeskiej, słowiańskiej. Baudouin pisał w językach tych literatur i prace liczne a wartościowe dla językoznawstwa i kultury ogłaszał. Nie pomyślano nigdy o tem, aby te niezliczone rozprawy zebrać w kilku książkach i od niepamięci uratować.

Za trumną szli nietylko filolodzy. Szli ci również, którzy nie znali zasług zmarłego w dziedzinie językoznawstwa. Szli ci, co czuli w B. człowieka: prawego, prawdomównego, miłującego prawdę, gotowego ponieść za prawdę największe ofiary; człowieka odważnego, jakich mało, nie bojącego się ani carów, ani „świętych” synodów. „Gdy trzeba było, B. stawiał przed sądem i przed sądem bronił z taką odwagą, z jaką „święta turja” poglądów swoich bronił w Petersburgu z powodu odmowy przed sądem złożenia przysięgi (pospólnie z profesorem rosyjskim Jakowlewem). Prawdę miłował bez zastrzeżeń; porzucił uniwersytet krakowski z powodu broszury, którą przeciwko t. zw. fałszywym tuziom ogłosił. Uważał, że okradać rząd austriacki nie należy, nawet dlatego, że jest rządem zaborczym. Nie pasował wcale do otoczenia, gdzie nikomu na myśl nie przychodziło, że takie postępowanie jest nieuczciwem ani osobom świeckim, ani duchownym! Wrócił znowu do Petersburga, aby wyklądać obcym, aby tylko nie solidaryzować się z nieuczciwością.

W wiecznym był zatargu z cenzurą rosyjską w Kazaniu, Dorpacie, Petersburgu, Warszawie. Nie mógł spokojnie, obojętnie, filozoficznie patrzeć na wybrki i na łajdactwa władzy w stosunku do wolnej myśli i do wolnego słowa. Jeżeli parę tysięcy artykułów publicystycznych ogłosił drukiem, to drugie tyle zostało w szufladach cenzorów, policji, ochrony. Po roku 1905 przysłał mi wykaz polskich profesorów z Uniwersytetów rosyjskich w Odesie, Jarosławie, Dorpacie,

których oskarżał, że byli na służbie w carskiej ochronie. Nie utrzymywał z nimi stosunków, nie podawał im ręki. Nie był nigdy w szeregach rewolucji, nie był socjalistą, nie miał zainteresowania dla światoburczych idei socjalnych, gdy jednak idee tego rodzaju prowadziły wyznawców do więzień, Baudouin czuł się powołany do każdej ofiary, aby, więźniowi przywrócić wolność. Nie szczędził uwag moźnym tego świata, aby Wolności krzywdy nie czynili. Nie szczędził uwag na temat tortury i kary za wierzanie, godzące w ustanowione zakazy. Wiara, która potępiła tego, czy innego wyznawcę, była mu jednakowo obcą albo i wstrętną bez względu na to, czy wychodziła ze źródeł carskich czy bolszewickich, rosyjskich, niemieckich, czy polskich. Musiał to być niegdyś, przed laty czterdziestu czy pięćdziesięciu, człowiek wiary i temperamentu. Nie przebaczał tchórzom i zniecającym się nad uczuciami naiwnością satrapom. W czasie, gdy się mógł zbliżyć do niego, nie było w nim już ognia. Były żuźle, które zapalała iskra wiecznie żywa, rozumowa. Ale i wtedy (w czasie istnienia „Ogniw”) każde zjawisko dla niego wstrętne, pobudzało myśl do protestów, do pisania, do odruchu — filozofa społecznika. Gdy powstawały w niepodległej Polsce stowarzyszenia wolnomyślicieli, starzec sędziwy — słuchając tym przeważnie młodym ludziom pomocą, artykułem i on śród tej młodzieży był najbardziej młodym, natchnionym duchem. Nie wiem, koby Go dzisiaj mógł zastąpić...

Był to temperament przekorny i uparty, bezwzględny, a nawet warcholski, ale tylko w stosunku do „panów tego świata”, do szafarzy łaski bożej, rozdzielanej między miłych baranków. Nienawidził siły, walki, żołnierzy, wojny, zwycięstw. Pamiętam, jak czasu wojny (już po upadku carskiej Rosji) słynny filolog francuski Antoni Meillet żalił się przedemną, że Baudouin „idzie za daleko” w niewierze swojej w pacyfizm. Wrażał radość z powodu upadku Rosji i pisał, że od czterdziestu lat nigdy o niczem, jak tylko o upadku Baszybuzuków nie marzył. Meillet mówił: „można być pacyfistą, a nawet trzeba nim być. Nie darmo Baudouin jest Polakiem, ale czemu zapomniał, że ja jestem Francuzem i że w stosunku do Niemców takie tylko mogą mieć uczucia, jakie ma B. w stosunku do Rosji... Nadto myli się, bo ja nigdy żadnych uczuć nie miałem dla autokracji rosyjskiej, dla satrapów rosyjskich, dla baszybuzuków rządzących wierzeniami i naro-

dami Rosji. Baudouin jest człowiek namiętny i to ozdabia jego stanowisko tak przepięknie chrześcijańskie”. Meillet mylił się trochę. Nie można było zresztą żądać, aby rozumiał polskie filologię i człowieka tej miary, co Baudouin, bez reszty.

Bolse nie mi było słyszeć sądy Baudouina na temat stosunku władz polskich do mniejszości narodowych. Natomiast doskonale odceniłem umiałem odruch tych mniejszości w kierunku kandydatury Baudouina jako prezydenta republiki polskiej. Wrogów kandydatura ta nie miała. Świadczyła tylko o uczuciu wdzięczności ludzi dla tego, który niemal sam jeden stał przy tych mniejszościach, jak rycerz bez trwogi i mówił: jestem przy was, ja, Polak i uczyony i zgola nie polityk. Jesteście odosobnieni i samotni. Wiercie w przyszłość swoją. Takich, jak ja, będzie w Polsce coraz więcej.

Za młodych lat szukał Słowian w zanadłych dolinach Recji, w północnych Włoszech. Wtosi uważali, że to trud daremny, a Recjanie, jeżeli byli kiedykolwiek, oddawna są już Włochami, zdaje się, że się mylili. Ta kwestja stanie się aktualną. Był czas, kiedy i Łużyckich Serbów nie było, kiedy wielki sławista Rypin cały tydzień szukał Czechów w Pradze... Historia jest wiekiutką zagadką. Życia Baudouina starczyło, aby kilka bolesnych zagadek i nieprawości rozwiązać... Wiele ich jeszcze zostało dla tych, co po Baudouinie i po nas przyjdą...

Żegnaj rycerzu Prawdy i Wolności. Nie pracowałeś nadaremnie i my tu głos zabieramy, aby zaświadczyc przed światem, że życie twoje ułkane było intelektualnie i moralnie w promieniu, które źródło swoje miały w najgorętszych perturbacjach Słońca.

HENRYK BEZMASKI.

## ZJAZD KOLEŻENSKI

Byli żołnierze 2-giej baterji 8 pułku artylerji polowej z czasów wojny 1918—20 roku zwolują Zjazd Koleżeński do Warszawy na dzień 9 i 10 listopada b. r. Prosimy o podawanie wszystkich znanych sobie nazwisk i adresów pod adresem: Marjan Wereszcza, Warszawa—Mianowskiego 15 m. 2, tel. 64-52.

Komitet organizacyjny.

## PRZED ZJAZDEM CZŁONKÓW B. ORGANIZACJI BOJOWEJ P.P.S. I B. POGOTOWIA BOJOWEGO P. P. S.

Jak wiedzą nasi czytelnicy, jutro rozpoczyna się o godz. 11 r. w sali Towarzystwa Hygienicznego w Warszawie przy ul. Karowej Zjazd b. bojowców P. P. S. Komitet Organizacyjny Zjazdu (Zarząd Główny Stowarzyszenia b. więźniów politycznych) zwrócił się do Ministerjum Komunikacji o zniżkę kolejową dla uczestników Zjazdu. Ministerjum Komunikacji zwlekało przez miesiąc cały z odpo-

wiedzą, wczoraj udzieliło odpowiedzi odmownej.

W niedzielę, 10 listopada, ma się odbyć Zjazd podobny, organizowany przez „sanację”. Ten drugi Zjazd uzyskał wszelkie ulgi, a także — od Ministerjum Komunikacji — i zniżki kolejowe.

Taki stan rzeczy, charakteryzujący dostatecznie dzisiejsze położenie kraju, oddajemy — bez słowa komentarza — pod sąd opinji publicznej.

## LIST PREZYDJUM Z. P. P. S. DO TOW. JADWIGI MARKOWSKIEJ

Na podstawie uchwały posiedzenia plenarnego ZPPS. — Prezydium ZPPS. wysłało do tow. Jadwigi Markowskiej pismo następujące:

Szanowna i kochana Towarzysko! Z. P. P. S. na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił jednomyślnie wyrazić Wam wdzięczność serdeczną za Waszą pracę na terenie parlamentarnym i cały

swój żal z powodu, że musicie — na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego — przejść chwilowo do innej dziedziny pracy partyjnej.

Z. P. P. S. nie wątpi, że mandat poselski powróci niebawem do Waszych rąk i że zechcecie utrzymać z nim nadal stały kontakt.

Prezydium Z. P. P. S.

## KONFISKATA ODEZWY Z. N. M. S.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akademickiej) wydał wczoraj odezwę, poruszającą na tle ostatnich wydarzeń parlamentarnych o burzący fakt aresztowania demonstrujących na rzecz demokracji, parlamentarystów i tow. Daszyńskiego — studentów.

Odezwą, jak zresztą ogromna więk-

szość wydawnictw socjalistycznych, została skonfiskowana. Policja rozrzuciła czcionki. Jest to już druga z kolei konfiskata odezwy Z. N. M. S. Nasi towarzysze akademicy mają w ten sposób zupełnie uniemożliwione porozumiewanie się drogą swych wydawnictw z ogółem akademików. Takie czasy! Ale czy długo tak będzie...

## PO ZJEŹDZIE B. FILARETÓW

Do Redakcji „Robotnika”.

Przeczytawszy w numerze „Robotnika” z dn. 2 b. m. deklarację złożoną na Zjeździe Filaretów w dniu 1 b. m. przez grupę byłych członków organizacji postępowo - niepodległościowej, jako je-

den z byłych członków i założycieli Związku Młodzieży Postępowo - Niepodległościowej w Radomiu w roku 1912, mam zaszczyt oświadczyć całkowitą swą solidarność.

Henryk Gacki, adwokat.

## ZALEGŁOŚCI PODATKOWE FIRMY „CENTURY”

Po podpisaniu przez Ministerjum Rolnictwa układu z firmą „Century”, na mocy którego firma ta zrzeka się uprawnień koncesji eksploatacji Puszczy Białowiejskiej za odpowiednim wynagrodzeniem, okazało się, że firma ta zalegała z zapłatą podatków, wymierzonych przez skarbnictwo w wysokości około 7 milionów złotych.

Jak dowiaduje się Agencja PRESS — zwrócili się przedstawiciele firmy zagranicznej do Ministerjum Skarbu z propozycją, aby wypłacono jej bez trudności drugą ratę październikową, z tem że Bank Dyskontowy w Warszawie udzielił swej gwarancji co do rozliczenia z tytułu przypadającego podatku. Ministerjum Skarbu

skłonne było uwzględnić tę propozycję, gdy w międzyczasie okazało się, że firma „Century” winna jest ponadto Ministerjum Rolnictwa 2 miliony złotych z tytułu sprzedaży przez tę firmę drzewa, które po podpisaniu umowy likwidacyjnej stanowiło już własność skarbu państwa.

W tym stanie rzeczy Ministerjum Skarbu oświadczyło przedstawicielom firmy angielskiej, że ratę październikową i dalszą wypłaci z chwilą, gdy wyjaśniona będzie całkowicie sprawa wysokości należności skarbu państwa u firmy angielskiej z tytułu zaległych podatków oraz z tytułu wartości drzewa, sprzedanego przez firmę, a będącego własnością skarbu państwa. (Press).

RICHARD BERNSTEIN.  
(Redaktor „Vorwärts’u”, Berlin).

## Daszyński w dawnej Austrii

WSPOMNIENIA

Zabierając się, jako urodzony Wiedeńczyk, do skreślenia wspomnień z pracy Ignacego Daszyńskiego na terenie starej Austrii, stwierdzić muszę, że jestem znacznie młodszy, aniżeli Marszałek Sejmu i że znam jego działalność polityczną z tego, jak rozwijała się ona od roku 1897 w parlamencie, na naszych zjazdach partyjnych i zgromadzeniach.

W marcu 1897 r. po raz pierwszy mogły wybierać do parlamentu masy robotników, pracowników umysłowych i chłopów, płacących mniej, niż 8 koron podatku (dzisiejszych 14 złotych). Wypadało na te wielkie rzesze zaledwie 72 posłów w porównaniu do 353, obieranych przez klasy posiadające. Określi wyborcze były obrzymie w tej „V kurji”. Podczas kiedy Wiedeń zawiódł zupełnie i szwindel wyborczy chrześcijańsko - społecznych triumfował tam niepodzielnie, udało się przeprowadzić 14 socjalnych demokratów z prowincji, Niemców, Czechów — i co najbardziej nas zdziwiło — dwóch towarzyszy polskich z Galicji. W Krakowie zwyciężył Ignacy Daszyński, we Lwowie malarz Kozakiewicz.

Kiedy zebrał się parlament, stała się rzecz nigdy jeszcze niewidziana. Zaraz po otwarciu Izby, jeszcze przed jej ukonstytuowaniem się, zażądał słowa młodzieńczy, postawny, przystojny Da-

szyński. Słowami, twardymi, jak młot, odmalował terror wyborczy. Rządu hr. Kazimierza Badeniego, b. namiestnika galicyjskiego, i szlacheckich starostów. Kandydatów opozycyjnych więziono, a jednego z nich, chłopca Tomasza Szajera, nie wypuszczono na wolność, mimo, że został obrany posłem. Parlament nie powinien ścierpieć takiego nadużycia — wołał Daszyński.

Już wtedy, przed 32 laty, pierwsze przemówienie parlamentarne Daszyńskiego wygłoszone było w obronie parlamentu, tak, jak dziś, kiedy Daszyński stoi na czele obrońców przedstawicielstwa narodowego.

Mowa jego wywołała tak wielkie wrażenie, że Badeni zarządził niezwłoczne zwolnienie Szajera. Dzięki Daszyńskiemu, działalność parlamentarna socjalnej demokracji rozpoczęła się od sensacyjnego powodzenia, które małej frakcji dało wielki prestiż, a tow. Daszyńskiego uczyniło odrazu najpopularniejszym posłem.

Za jednym zamachem stał się on specjalistą od walki z szlachetczyzną. Głośno się stało od „szlachciców i stołczyków”. Przedtem mowy Karola Lewakowskiego i innych opozycjonistów przeciwko galicyjskim praktykom wyborczym i krzywdzie społecznej uważane były za wewnętrzną sprawę galicyj-

ską. Obecnie znalazły się w środku zainteresowania.

Każda mowa Daszyńskiego była sensacją. Już jego postać działała fascynująco; sprawiał on przytem głębokie wrażenie sposobem wygłaszania przemówień; znał on dobrze język niemiecki, chociaż miał lekki akcent polski; umiał się on przytem posługiwać mową niemiecką tak, jak rzadko jaki rodowity Niemiec.

Patos oburzenia i święty gniew połączone z gryzącą satyrą i wspaniałym dowcipem tworzyły całość niezapomnianą. Przypominam sobie np. debatę w sprawie strajku robotników rolnych w Galicji Wschodniej, kiedy z rak żandarmów padło kilku rannych. Daszyński opisywał straszna nędzę tych nędzarzy ukraińskich. Narodowy demokrat, prof. Głabiński, z „Kołła Polskiego” usiłował usprawiedliwić obszarników, dowodził, że nędzy niema, i ciągle określał siebie, jako „meza nauki” w przeciwstawieniu do „agitatora” Daszyńskiego.

Nasz towarzysz otrzymał głos ostatni, jako interpelant. Wydobył on z biblioteki Reichsrat’u — pracował tam nasz Dr. Karol Renner, później pierwszy kanclerz Republiki Austriackiej — cały stos tomów materiałów urzędowych i punkt za punktem zbijał pięknie odmalowane twierdzenia Głabińskiego, powtarzając od czasu do czasu: „To mówię nie ja, agitator, lecz książka, panie profesorze”.

A na zakończenie tej serji zbijających twierdzeń, zwrócił się do p. Głabińskiego:

„Tak powiada książka, Panie, czło-

wieku wschodnio - galicyjskiej nauki!”

Wtedy mówcy przemawiali jeszcze z miejsca. Głabiński był jednym z wielu, którzy skupili się w pobliżu ław lewicy, słuchając Daszyńskiego. Jak pudel zmoczony, wymknął się z tłumu wśród powszechnej wesołości.

Kiedy w listopadzie 1897 r. Rząd i z Rządem razem ormiańsko - polski wice-przewodniczący Dawid Abrahamowicz usiłowali złamać obstrukcję z powodu rozporządzeń językowych zapomocą złamania regulaminu, socjaliści uciekli się do przemocy dla obrony praw parlamentu. Wtargnęli na ławy prezydium i przepędzili je, podczas kiedy nazewnątrz masy robotnicze i studenci walczyli z policją. Policja wtargnęła również i na rozkaz prezydium Sejmu wyniosła na ulicę socjalistów i radykałów niemieckich. Kiedy Daszyński ukazał się na ulicy, poznali go robotnicy i na barkach swych tryumfalnie ponieśli po ulicach.

Był to nietylko symbol. My wszyscy, austriaccy socjaliści, za naszego Daszyńskiego dalibyśmy się porwać na kawałki.

Coraz bardziej rozszerzał się zakres jego działania. Przemawiał on również w sprawach ogólnoaustriackiego znaczenia i zawsze z tym samym zapalem. Pewnego razu żandarmi na granicy oddali w ręce Moskali zbiegów z Kongresówki. W odpowiedzi na interpelację Daszyńskiego oświadczył minister spraw wewnętrznych hrabia Bylandt-Pheist, że Rząd austriacki uszanuje prawo azylu politycznego i nie znieśli pogwałcenia tego prawa.

Wkrótce potem Piłsudski, który przy-

był do Krakowa, uważał, że towarzysze galicyjscy korzystają z takiej wolności, jak w Ameryce! Czy mają oni dzisiaj taką wolność we własnym państwie?..

Jeszcze jeden przykład dowcipu Daszyńskiego. Tow. Johann Resel, wybrany do parlamentu w 1897 r. w Grazu upadł w wyborach w 1901 r. Na najbliższym kongresie partyjnym krytykował Resel politykę frakcji, jako nie dość radykalną. Daszyński, jako referent, odpowiedział rzeczowo i w końcu dodał: „Miejmy nadzieję, towarzysze, że następane wybory w Grazu uśmierzą radykalny ból tow. Resela”, śmiech ogólny pokrył te słowa, a tow. Daszyński, udając się na swe miejsce, przyjaźnie i dobroliwie dotknął tyśiny dzielnego tow. Resela.

Kiedy byłem zatrudniony w północnych Czechach, nalegał na mnie towarzysze z okręgu Gablonz, abym im przeciw kiedys sprowadził Daszyńskiego na mówcę. Daszyński wreszcie przyjechał i przemawiał na obrzymim zgromadzeniu o „panslawizmie, caryzmie i demokracji europejskiej”.

O nastroju słuchaczy świadczy rzecz następująca: Pewien stary robotniczek odezwał się do mnie pod koniec przemówienia w swoim dialekcie śląskim: „że mi przyszło dożyć do tak wspaniałej rzeczy!” Ot, czem był Ignacy Daszyński dla nas w starej Austrii. Nie zapomnieliśmy go, będziemy go zawsze z miłością wspominali i życzymy mu długiego życia i pełnego powodzenia jego dążeń, o których wiemy, że zawsze skierowane będą ku zwycięstwu socjalizmu!



ZDARZENIA I LUDZIE

„ROB“ I „NASZ ROB“

KONFISKATY PRZED 8 LATY.

W ciągu 6 dni, od piątku do środy, skonfiskowano „Robotnika“, aż siedem razy! Osiągnęliśmy rekord konfiskat, pobiliśmy wszystkie własne rekordy w tej dziedzinie i prawie wszystkie rekordy polskie. Duma rozpięta piersi nasze i czempionat konfiskatowy, zdobyty w listopadzie 1929 r., w czwartym roku rządów sanacyjnych, a jedenastym istnienia Niepodległej Rzeczypospolitej, zapisujemy na honorowej karcie dziejów naszych, „Robotnikowych“.

Jak przystało na czempiona, podajemy do wiadomości milionowych rzesz, przyglądających się temu niesamowitemu widowisku, którego częścią nienajgorszą jest orga konfiskat i przesładowań prasy, — historię rozwoju „Robotnika“, jako ofiar konfiskat.

Pierwsza poważna i bolesna konfiskata dotknęła „Robotnika“ w lutym 1921 r., ściśle mówiąc 25 lutego. Było to podczas strajku kolejarzy, którzy walczyli o lepsze uposażenie i ludzki byt.

Ówczesny Rząd — rzekomo „centrowy“ z Witosem na czele — zarządził militarystyczną, a dowódca Okręgu Generalnego Warszawa zaprowadził na kolejach sądy doraźne.

„Robotnik“ w artykule Feliksa Perla oburzał się, że „generałom, którzy sromotnie i tchórzliwie uciekali przed bolszewikami, wielkim złodziejom z banków, urzędów wojskowych i cywilnych, paskarzom, nawet zatruwaczom chleba — włos z głowy nie spada. Sądy doraźne są nie dla nich. Ale robotnikom grozi się strykiem i kulą — gdy walczą o poprawę bytu!“

Jednocześnie ogłosił „Robotnik“ uchwałę Komisji Centralnej, proklamując strajk powszechny.

Za tę uchwałę „Robotnika“ nie tylko skonfiskowano, lecz i zawieszono na 3 dni.

Nazajutrz ukazała się jednodniówka „Rob“, która powtórzyła „treść przestępną“ — według nomenklatury dekretu prasowego z maja 1927 r. — w formie interpelacji sejmowej.

„Rob“ również uległ konfiskacie za umieszczenie interpelacji. W dzień później, w niedzielę, 27 lutego, ukazał się „Nasz Rob“, jako jednodniówka. W poniedziałek rozpoczął się strajk powszechny. We wtorek dzienniki nie ukazały się, a w środę „Robotnik“, „odwieszony“ przyniósł sprawozdanie sejmowe z posiedzenia, na którym rozpetła się burza z powodu konfiskaty „Roba“ z treścią interpelacji.

Tow. Daszyński z całą siłą swego wielkiego talentu krasomówczego i swego temperamentu stanął w obronie praw parlamentu. Ówczesny Marszałek Sejmu, p. Trampczyński, nie umiał stawić czoła zakusom antysejmowym ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Skulskiego i nawet próbował usprawiedliwić konfiskatę. Tow. Daszyński pociągnął wówczas cały klub P. P. S. do gwałtownej obrony P. Trampczyński wydalil tow. Daszyńskiego na 5 posiedzeń. Obstrukcja wzmożła się.

„Wrzawa zamieniła się w prawdziwą burzę“ — opisuje sprawozdawca. P. Trampczyński, bezradny wobec groźnej postawy Z. P. P. S., zarządził przerwę godzinną. Po przerwie — coñal wydalenie Daszyńskiego.

P. P. S. obroniła prawa parlamentu i wolność prasy. Konfiskata została cofnięta. Pierwsza w Polsce niepodległej próba zamachu na wolność prasy zawiodła.

J. S.

JAKIE ZMARTWIENIA MA B. CESARZ WILHELM

Opętany obłędem cesaryzmu, b. cesarz niemiecki Wilhelm przebywający na wygnaniu w Doorn w Holandji jest znów w Niemczech przedmiotem ogólnego pośmiewiska.

Jak donosi „Vorwärts“ na podstawie oficjalnego doniesienia z Haagi, eks-kaizer czynił bardzo energiczne zabiegi o mianowanie burmistrzem w Doorn osoby, specjalnie mu milej. Rząd holenderski ową interwencję b. cesarza uznał naturalnie za natrętne wrzucanie się do nie swoich rzeczy i owe zabiegi zdemaskował.

Dyktatorzy nawet napędzeni nie mogą jednak obejść się bez protegowania „swoich“ ludzi.

Zaniepokojenie w Anglii

Z powodu groźby zamachu stanu w Austrii

Angielska opinia publiczna wogóle, robotnicza zaś w szczególności, bardzo jest zaniepokojona napiętą sytuacją w Austrii. Zajmuje się tą sprawą także Rząd angielski.

W poniedziałek 4 b. m. Rząd odpowiadał w Izbie aż na pięć interpelacji, skierowanych do Rządu w sprawie Austrii. Odpowiedzi udzielał minister spraw zagranicznych tow. A. Henderson.

Tak więc pos. Price zapytuje, czy uwaga ministra jest skierowana na poważne groźby wojny domowej, które rozlegają się w Austrii w związku z rządowym projektem zmiany konstytucji? Czy minister poświęca uwagę temu faktowi, że interesy państw - wierzycieli mogą być na szwank narażone? Czy Rząd pilnie obserwuje austriackie wypadki pod tym kątem widzenia i czy zamierza przedsięwziąć jakiegoś kroki?

Na to min. tow. Henderson odrzekł, że poświęca Austrii dużo uwagi. Dalej pos. tow. Latham zapytuje: austriacka faszystowska „Heimwehra“ wydała 30 października oświadczenie, które grozi zbrojnym wystąpieniem celem przeprowadzenia pewnych zmian w konstytucji. Czy wobec tego Rząd zamierza przedsięwziąć jakiegokolwiek kroki wobec Rządu austriackiego?

Wśród napiętej uwagi Izby t. Henderson oświadcza:

Obie grupy partyjne w Austrii omawiają obecnie projekt konstytucji w sposób parlamentarny i w duchu odpowiedzialnym. Rząd brytyjski wyraża swą nadzieję, że republikańskie instytucje Austrii pozwolą krajowi wrócić do normalnych stosunków i rozbroić półwojskowe organizacje, które hamują postęp w Austrii i pracę kraju. Każde załamanie się parlamentarnego ustroju w Austrii i każda próba rozwiązania bieżących zagadnień w drodze gwałtu albo w każdym razie innej niż droga parlamentarna, musiałaby brytyjski Rząd napędzić ciężką troską, gdyż przez to międzynarodowa równowaga poważnie byłaby zagrożona.

Tyle robotniczy Rząd Anglii o napięciu w Austrii, o tamtejszych groźbach zamachu stanu.

Austria jest małym, 6-miljonowym krajem. Znajduje się pod opieką Ligi Narodów. Nie gra wielkiej roli w polityce międzynarodowej. Znajduje się raczej na marginesie wielkich bieżących wypadków dziejowych.

Mimo to Rząd Wielkiej Brytanji „śledzi z wielką uwagą“ rozwój wypadków; pilnuje interesów „państw - wierzycieli“; boi się o naruszenie „równowagi“ w Europie; pełen jest „wielkiej troski“ o to, czy państwo austriackie nie zejdzie z drogi legalnej, konstytucyjnej.

Można sobie tedy wyobrazić, jak skwapliwie śledzi Anglia napięcie polityczne w innych, większych krajach.

SAMORZĄD STOLICY

Z W CZORAJSZEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ

MAGISTRAT NIE WYKONUJE UCHWAŁ RADY MIEJSKIEJ. — BÓJ O UBOJ RYTUALNY.

(r) — Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, które odbyło się przy małym komplecie radnych, tow. dr. Haupa złożył imieniem klubu radnych PPS. oświadczenie w sprawie nie wykonania przez magistrat uchwały Rady miejskiej z dnia 24 października b. r. w przedmiocie zaliczki dla pracowników miejskich.

Oświadczenie to brzmi:

Okólnik prez. miasta co do wykonania uchwały Rady miejskiej z dnia 24 października b. r. w sprawie zaliczki dla pracowników miejskich, jest niezgodny z wyraźnym jej brzmieniem, gdyż Magistrat wniósł wypłacić pracownikom 50 procentową zaliczkę bez dokonywania jakiegokolwiek potrąceń, podczas gdy zarządził wypłacić tylko 25 procent, przy równoczesnym potrąceniu uprzednio udzielonych pożyczek.

Wobec powyższego wyżej podpisani domagają się ścisłego wykonania przez Magistrat uchwały Rady Miejskiej z dnia 24 października 1929 r., t. j. wypłacenia wszystkim pracownikom miejskim zaliczki w wysokości 50 procent poborów bez żadnych potrąceń.

Podobne oświadczenie zgłosił klub Ch. D. Oświadczenie klubu PPS. piętnuje niesłychaną samowolę magistratu warszawskiego w którym p. Słomiński i Szpotński bawią się w dyktatorów.

SPRAWA UBOJU RYTUALNEGO.

Dr. Zawadzki (Ch. D.) referował wnioski komisji specjalnej dla zbadania całokształtu zagadnienia rzeźnianego. Wnioski te stwierdzają konieczność utworzenia kasy targowej, giełdy mięsnej, oraz budowę rzeźni centralnej. Co do uboju rytualnego wnioski te zmierzają do ograniczenia go do potrzeb ludności żydowskiej. Dr. Zawadzki podkreślił w swym referacie gospodarczą stronę sprawy rytualnego uboju. Wreszcie wnioski komisji zmierzają do zapewnienia odpowiedniej higieny przy sprzedaży mięsa i zaopatrzenia sklepów mięsnych w chłodnię.

Z wnioskami komisji walczył radny Ellenberg (klub żydowski), który sprawę uboju rytualnego postawił na innej płaszczyźnie. Przemówienie jego dowcipne i pełne temperamentu, słuchane było z uwagą. Radny Ellenberg położył nacisk na fakt, że system uboju rytualnego jest wysoce humanitarny. Daleszą dyskusję w tej sprawie odroczone do następnego posiedzenia.

KONWERSJA POŻYCZEK.

Rada miejska uchwaliła konwersję pożyczek magistratu Warszawy 6% z 1917 roku i 6% dodatkowej z tegoż roku, przyjmując za podstawę przeliczenia lipiec 1929 r.

STATUT STYPENDJÓW.

Następnie Rada uchwaliła statut 50 stypendjów miejskich każde po 600 zł. rocznie. Korzystać z nich będą w 70% kandydaci szkół zawodowych, w 30 procentach kandydaci szkół średnich ogólnie kształcących.

Posiedzenie zamknięto o godz. 11 w noc.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZNANA TANCERKA — OFIARĄ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ

Według doniesień z Paryża, znana tancerka, Lena Amsel, padła dziś ofiarą tragicznej katastrofy samochodowej. Tancerka jechała w towarzystwie swej przyjaciółki samochodem, gdy nagle w lasku Fontainebleau nastąpiła eksplozja staną w płomieniach. Obie pasażerki wydobyto z samochodu zwałone. Lena Amsel pochodziła z Polski i była uczennicą Ritty Sachetto. (PAT).

KOLONIŚCI NIEMIECCY UCIEKAJĄ Z ROSJI

Z Moskwy donoszą, że 4.000 kolonistów niemieckich, którzy opuścili swe siedziby na Syberji i zamierzają wyemigrować do Kanady, obozują obecnie pod bramami miasta. Ogólna liczba chłopów niemieckich, którzy zamierzają wyemigrować, dochodzi obecnie już do 10.000. Koloniści oczekują decyzji władz sowieckich, które podobno zamierzają zmusić ich do powrotu na Syberję.

W związku z tem „Berliner Tage-

NA 10 LISTOPADA B. R.

już wyszła nakładem Sekretariatu Generalnego CKW. PPS broszura:

W. KIELECKI.

„W DWUDZIESTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ POCZĄTKU ZBROJNEJ WALKI P.P.S. Z CARATEM“

z przedmową tow. Tomasza ARCISZEWSKIEGO.

Cena broszury 20 groszy. Zamówienia należy kierować do Sekretariatu Generalnego CKW., Warecka 7, lub do Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

NASZA RUBRYKA

Kronika polityczna PRZEGLĄD PRASY

KONFISKATY

„Gazeta Robotnicza“ z dn. 6 b. m. została skonfiskowana za artykuł p. t. „Strach, czy zamach“.

Wczoraj skonfiskowano w Katowicach „Gazetę Robotniczą“ za art. p. t. „Jak prasa sanacyjna przedstawia sobie przebieg walki z Sejmem“, i „Pan Prezydent i ministrowie na polowaniu“. Konfiskacie uległ również „Kattowitzer Zeitung“ za art. p. t. „Panzer Autos gegen Demonstranten“ i „Kurier Śląski“ za art. p. t. „Uchwały Wyzwolenia“.

FERMENT W N. P. R. LEWICY

Na ostatnich zebraniach N. P. R. lewicy w Łodzi i Pabjanicach grupa opozycyjna (przeważnie młodzi robotnicy) zaatakowała ostro władze N. P. R. lewicy za ich stanowisko w sprawie ostatniej sesji na terenie Sejmu, uważając stanowisko to za zdradę demokracji.

Dyskusja na ten temat w łonie N. P. R. lewicy toczy się w dalszym ciągu.

W Pabjanicach doszło do tego, że grupa robotników wystąpiła wogóle z tej partii.

Starcia te mogą doprowadzić do bardzo poważnych konsekwencji dla N. P. R. lewicy.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁ. CH. D.

Zarząd Główny P. S. Chrześcijańskiej Demokracji po rozważeniu sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, zważywszy:

że Rząd premiera Świątalskiego tolerował niedopuszczalne w społeczeństwach kulturalnych łżenie ciała ustawodawczego i jego przedstawicieli;

że reprezentowane przez Rząd metody polityczne i system gospodarczy doprowadziły w rezultacie do zubożenia i nędzy i to zarówno na wsi, jak i wśród warstw robotniczych, mieszczańskich i pracującej inteligencji;

że wreszcie Rząd uniemożliwił należyte wykonywanie kontroli parlamentarnej Rządu i pokojowe rozwiązanie trudności politycznych i gospodarczych kraju;

postanawia: zaakceptować stanowisko Klubu Parlamentarnego, zapowiadające votum nieufności Rządowi premiera Świątalskiego.

Jednocześnie Zarząd Główny poleca Klubowi Poselskiemu ze względu na potrzebę normalizacji stosunków gospodarczych i politycznych, ze względu na potrzebę rewizji Konstytucji oraz ze względu na sytuację na terenie zagranicznym, poczynić wszelkie wysiłki, celem uświadomienia czynników decydujących o konieczności powołania nowego Rządu. Dalej poleca Klubowi nawiązanie kontaktu ze wszystkimi stronnictwami polskimi na terenie Sejmu.

ZGON

B. SENATORA CZERKAWSKIEGO

We Lwowie zmarł wybitny działacz ukraiński, Michał Czerkowski, b. senator ukraiński i b. prezes ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej w poprzednim Sejmie.

WZNOWIENIE TYGODNIKA „GŁOS PRAWDY“

Dowiadujemy się, że b. redaktor „Głosu Prawdy“, p. Wojciech Stępczyński, ma wznović tygodnik „Głos Prawdy“.

MAŁY PRZYKŁAD

Wileńskie „Słowo“ konserwatywne donosi pod datą 6 listopada:

„Według kursujących pogłosek dziś miało się odbyć posiedzenie członków Klubu P. P. S., reprezentujących skraj na lewicę w tym Klubie pod przewodnictwem przypadkowo obitego posła Pragiera. Kursują również niesprawdzone pogłoski, że komuniści polscy dostali rozkaz masowego wpisywania się do partji P. P. S.“

Dosłownie. Jest to, naturalnie, wszystko wyssane z palca. Ale nie o to chodzi. Chodzi o typowy przykładzik, jak się przygotowuje prowokacja za pomocą „nieprzegotowanych pogłosek“.

Winszujemy... „sanacji moralnej“...

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego udzielam gruntownie. Redaguję podania. Marszałkowska 91 m. 79, tel. 103-01 (Do 10 r. i od 8 wiecz.).

Ślusarz młody, energiczny poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty pod „Solidny“, ul. Kowieńska 15 m. 3.

Biuralista i buchalter poszukuje pracy. Dogodne warunki. Zwrócić się: Gandelman Dawid, Berenze (Wołyń), Komarska 23.

Sanacyjna wieża Babel.

„Kurier Wileński“, organ sanacji kierunku „demokratycznego“, oświadcza, że marsz. Piłsudski z drogi legalnej zejść nie zamierza, że

„trzeba się zgodzić raz wreszcie z tem, że w zamierzeniach marsz. Piłsudskiego leży reforma konstytucji w drodze legalnej. Nie pomogą tu dasy i krytyki“

Wyraźnie i stanowczo — nieprawdą? Zwłaszcza, że słowa powyższe pochodzą od jednego z posłów B. B., ukrywającego się pod pseudonimem „Testis“.

Ale oto opinia „Słowa“, drugiego organu sanacyjnego, wychodzącego w Wilnie:

„...odroczenie (Sejmu) działa w kierunku uniemożliwienia przeprowadzenia nowej konstytucji przez Sejm... Odroczenie wczorajsze jest niewątpliwie jednym z tych posunięć, które działają w kierunku przeciwnym przeprowadzeniu konstytucji przez Sejm...“

Pisze to również poseł z B. B., p. Mackiewicz. Dwaj posłowie z jednego klubu wyrażają poglądy wręcz przeciwnie i to w sprawie pierwszorzędnej znaczenia.

P. Mackiewicz przytem całą swą nadzieję pokłada w żelaznych nerwach marsz. Piłsudskiego, powołuje się na aforyzm Hindenburga z czasu wojny, że wygra wojnę ten, kto ma silniejsze nerwy. Wiadomo, że Niemcy mimo silne nerwy przegrały. P. Mackiewicz fatalnie tedy wróżą.

Z uchwał konserwatystów sanacyjnych na zebraniu u pos. Radziwiłła wiadomo, że dążą oni do okrojowania konstytucji. W czymże tedy imieniu przemawia p. Testis, głosząc kategorycznie, że Piłsudski chce przeprowadzić konstytucję na drodze legalnej?

Jeżeli więc „Dzień Polski“, organ Radziwiłłowski i Lubomirskich, nazwa organu prasowe P. P. S., N. D. i Ch. D. „niezgrany chorem“, to należy mu odpowiedzieć, że są to trzy odrębne stronnictwa, mające obecnie tyle tylko wspólnego, że zwalczają rządy obecne za ogrom bezprawia, jakie te rządy szerzą w kraju, cele zaś tych stronnictw są wręcz sprzeczne. Cóż atoli mówić o jednym stronnictwie B. B., chełpiącym się jednolitością poglądów i solidarnością wewnętrzną, jeżeli bardziej czynni posłowie tego stronnictwa wypowiadają zupełnie odmienne i kłójące się ze sobą zdania?

Liberyny organ.

„Gazeta Polska“, subsydiowana przez Rząd z funduszów społeczeństwa, nie uznaje w Polsce nikogo poza Piłsudskim. Cokolwiek Piłsudski zrobi, jest święte, nietykalne. A jeżeli już nie można obronić postępów Piłsudskiego z punktu widzenia chwili bieżącej, ogłupia się opinie, że za kilka, czy kilkanaście lat postęпки te okażą się zbawienne, genialne. Dowodów na to organ pułkowników nie przytacza, ale zato wymyśla tym, którzy mają trochę więcej krytycyzmu, znajomości historii, odpowiedzialności za los kraju, no i — godności osobistej. Serja ataków przeciwko tow. Daszyńskiemu w tem piśmie świadczy, do jakiego stopnia odważa obywatelska i samodzielnosc sądu zniecierpliwionego przez organ liberyny — pułkownikowski. Artykuł z numeru wczorajszego, pełen bezsilnej złości i złośliwości, potwierdza całkowity upadek polityczno - moralny tej grupy.

Jako dowód, że marsz. Piłsudski myśli kategorjami państwowymi, „G. Polska“ przytacza epizod z r. 1922, kiedy to Piłsudski nie chciał podpisać kandydatury Korfanteo na premiera. Owzsem, był to czyn państwowy, ale „Gaz. Pol.“ przemilcza początek i koniec przesilenia, którego epizod z Korfantem był środkiem. Oto Piłsudski obalił gabinet Tęczyńskiego, by w końcu obdarzyć Polskę gabinetem Nowaka. Z deszczu pod rynnę. A Nowak mógł dojść do władzy tylko dlatego, że lewica z P. P. S. na czele popierała Piłsudskiego. Nie dokonał więc Piłsudski żadnego wiekopomnego czynu i dzisiaj po upływie lat 7 nikt nie dopatrzy się w owem posunięciu Piłsudskiego czegoś nadzwyczajnego lub nawet potrzebnego.

Pouczenia organu pułkowników pod adresem Daszyńskiego, jak miał zachowywać się wobec p. Prezydenta i t. p. są zbyt dziecinne i aroganckie, by na nie odpowiadać. Wystarczy wskazać na jednolitą opinie poważnej prasy zagranicznej wobec wydarzeń ostatniego tygodnia w Polsce, na jednorodny aprobatę postępowania Daszyńskiego, by ze „spokojną pogardą“ przejść do porządku dziennego nad wyrykami organu liberyjno-pułkownikowskiego, utrzymywanego niestety, za pieniądze ogółu.

B.

Coś wisi w powietrzu!





NOWY GABINET FRANCUSKI

# TELEGRAMY

## Z PARLAMENTU FRANCUSKIEGO

**Paryż, 7 listopada (A. W.).** Dzisiejsze posiedzenie Izby było wielkim dniem zwycięstwa deputowanych, domagających się dyskusji nad złożeniem w swoim czasie interpelacji. O godz. 3-ej prezes gabinetu, Tardieu, przy głośniejszych oklaskach, rozwinął przed Izbą swój program socjalny i polityczny, który w ogólnych zarysach uzyskał poklask lewicy. Następnie Tardieu za-

powiedział dyskusję nad 12-tu interpelacjami, obejmującymi m. in. sprawy polityki zagranicznej. Pierwszy przemawiał deputowany socjalistyczny Varren. **Paryż, 7 listopada (A. W.).** Po przerwie w posiedzeniu parlamentu przemawiał jeden z deputowanych socjalnych demokratów i komunistów. Briand głosu nie zabierał. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

## NOWA USTAWA W GÓRNICTWIE ANGIELSKIM

**Londyn, 7 listopada (PAT.).** Na konferencji górniczej przyjęto zalecenie komitetu wykonawczego, oświadczające się za ogólnymi zasadami planu rządowego. Zalecenie to będzie przedstawione komitetom okręgowym, w celu uzyskania aprobaty. Następna konferencja odbędzie się w dniu 20 b. m.

Propozycje rządowe zawierają projekt ustawy, redukującej godziny pracy w kopalniach do 7½ zamiast dotychczasowych 8-u, przyczem ustawa ta byłaby wprowadzona w życie z dn. 6 kwietnia 1930. Następnie

projekt rządowy przewiduje stopniowe przyjęcie przez rząd uprawnień górniczych, t. zw. Royalties, oraz projekt dokonania szeregu aktów kupna i sprzedaży, w celu uregulowania produkcji i cen węgla. Zdaniem rządu zmniejszenie godzin pracy w górnictwie może być dokonane bez zmniejszenia płac, jednakże ostateczne zarządzenia nie będą obecnie wydane, gdyż pertraktacje pomiędzy rządem a komitetem wykonawczym górników toczą się w dalszym ciągu.

## „DAREMNE ŻAŁE“ WŁAŚCICIELI KOPALŃ

**Londyn, 7 listopada (PAT.).** Związek właścicieli kopalń wyraził odmowę przyjęcia zaproszenia rządowego na konferencję wspólną z górnikiem i sprzecywał swe stanowisko w liście, podpisanym przez Evana Williamsa, prezesa Stowarzyszenia właścicieli kopalń. W piśmie swem p. Evan uzasadnia niemożliwość rozpatrywania przez związek kwestji płac, traktowanej różnie w szeregu zagłębi, i wyraża bardzo ujemny pogląd na propozycję zmniejszenia godzin pracy w kopalniach jako katastrofalne

dla przemysłu węglowego. Przeciw tego rodzaju projektom Stowarzyszenie właścicieli opowiada się za całą stanowczością. Komitet Węglowy Rady Ministrów po wczorajszych całodziennych naradach z górnikiem odbył krótkie posiedzenie z przedstawicielami Stowarzyszenia Właścicieli, na którym wyraził ubolewanie z powodu odmowy, która spowoduje powzięcie decyzji bez uzyskania czynnika tak dodatniego, jak konferencja wspólna stron, do której rząd przywiązywał dużą wagę.

## POWRÓT WĘGIERSKICH TOWARZYSZY

**Budapeszt, 7 listopada (PAT.).** Przywódcy węgierskiej socjalnej demokracji Ernest Carami i Emanuel Buchinger po umorzeniu na mocy

decyzji regenta Węgier toczących się przeciwko nim procesów karnych powrócili w dniu dzisiejszym do Budapesztu.

## WALKA NA PIĘŚCI W BERLINSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ

**Berlin, 7 listopada (PAT.).** W czasie dyskusji nad wnioskiem komunistycznym o wyrażenie nadburmistrzowi miasta Berlina, p. Bössowi, votum nieufności sala posiedzeń Rady Miejskiej była dziś widownią niezwykle burzliwych awantur. W czasie bójki na pięści, jaka wywiązała się między radnymi komunistycznymi i socjalistycznymi, społeczkowany został przez radnego socjalistycznego komunistę Lange. Oprócz komunistów za votum nieufności wypowiedzieli się ludowcy, centrum i hiltlerowcy. Wstrzymanie się od głosu zapo-

wiedzieli demokraci i socjaliści. Imieniem magistratu m. Berlina burmistrz Scholtz zakomunikował zebranym, iż przeciwko nadburmistrzowi Bössowi wdrożone zostało na własne jego żądanie postępowanie dyscyplinarne z powodu zarzutów, podnoszonych przeciwko niemu w związku z ze znaną aferą korupcyjną braci Sklarów. Równocześnie p. Böss otrzymał 4-tygodniowy urlop. Z powodu nieustannego tumultu, panującego na sali, posiedzenie zostało odroczone.

## TOW. MULLER U HINDENBURGA

**Berlin, 7 listopada (PAT.).** Prezydent Hindenburg przyjął dziś kanclerza Müllera, informując się w czasie dłuższej konferencji o aktualnych zagadnieniach niemieckiej polityki wewnętrznej.

nej. W czasie tej audjencji omawiana miała być również sprawa ostatecznej nominacji dr. Curtiusa na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych.

## GROŹBY HEIMWEHRY

**Wiedeń, 7 listopada (PAT.).** Biuro Prasowe Heimwehry ogłasza następujący komunikat: Prasa socjalistyczna w Austrii rozpłaszcza obecnie pogłoski o planie rozbrojenia organizacji wojsko-

wych w Austrii. Kierownictwo Heimwehry oświadcza w tej kwestji, że każda próba rozbrojenia Heimwehry natrafiła na zdecydowany jej opór.

## JAK RZĄDZILI I RZĄDZĄ DYKTATORZY

**Kowno, 7 listopada (AW.).** Minister rolnictwa Aleksa, wydał tu odezwę wymierzoną przeciwko Waldemarasowi. Odezwa ta rzuca jaskrawe światło na stosunki, jakie panowały za czasów jego rządów. Okazuje się, że Waldemaras przed wydaniem jakichkolwiek rozporządzeń nie zasięgał opinii odpowiednich ministrów, tak, że ci dowiadawali się o rozporządzeniach uchodzących w zakres ich resortów, do-

piero z dzienników. W sprawach związanych z asygnowaniem kredytów, Waldemaras nie uzyskiwał koniecznych uchwał gabinetu, decydując o wydatkach państwowych samodzielnie. Oczywiście, konkluduje min. Aleksa, kompetencje ministrów były sprowadzone do zera i nie mogą oni w żadnym wypadku ponosić odpowiedzialności za dyktatorskie poczynania Waldemarasa.

## ZBIEGOWIE Z WYSP SOŁOWIECKICH

**HELSINGFORS, 7 listopada (A. W.).** Wczoraj wieczorem przekroczyło granicę fińską jeszcze 25 zbiegów z wysp Sołowieckich. W ten sposób ogółem przybyło dotychczas 41 osób. O losie pozostałych nic nie wiadomo. Jeden ze zbiegów, gdy dowiedział się, że już nie znajduje się na terenie Sowieców i że nie potrzebuje obawiać się, z zamiaru radości dostał pomieszania zmysłu. Wygląd uciekinierów jest straszny. Niektórzy z nich są tak zmęczeni podróżą i wrażeniami, że z trudem mogą rozmawiać.

## Księgarnia Robotnicza

WARSZAWA WARECKA 9  
Polecna na nadchodzącą rocznicę powstania Organizacji Bojowej następ. wydawnictwa:  
Porczak M. Walka robotników z reakcją w Listopadzie 1923 r. — 50  
Przedświt Rok 1907 Nr. 1, 2 — 4  
" " 1908 — 10  
" " 1909 — 10  
" " 1910 — 10  
" " 1911 — 10  
" " 1912 Nr. 1, 6 — 150  
" " 1912 Nr. 7 — 150  
" " 1912 Nr. 8, 9 — 150  
" " 1919 Nr. 1 — 12 — 150  
" " 1920 Nr. 1 — 150  
" " 1920 Nr. 2 — 150  
" " 1920 Nr. 3 — 150  
" " 1920 Nr. 4 — 5 — 150

Radek S. A. Bohater Proletariatu Polskiego, E. Gibalski (Franek) — 30  
Siedziński L. (Mikołaj), Amelja z Szalańskich Piórka — 25  
— Wspomnienia. Akcja bojowa P. S. w Lubartowie i Wysokiem Mazowieckiem — 60  
Szmidiński W. Wspomnienia 1907 — 1914 — 60  
Trybuna od 1 listopada 1906 r. do 1 września 1907 r. Nr. 1 — 18. Komplet — 18  
W sprawie Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej  
Wasilewski L. Zarys dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej — 280  
Więznia polityczne w zaborze rosyjskim i w Rosji — 25  
Z doświadczeń aresztowanego — 30  
Z dziejów Prasy Socjalistycznej w Polsce — 50  
Życie i praca Marii Paszkowskiej. Księga Pamiątkowa pod red. L. Wasilewskiego — 3  
UTWORY SCENICZNE:  
Bakal, Montwiłł — 150  
— Śmierć Okrzei — 130

## SPROSTOWANIE

Z mocy art. 32 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej o Prawie Prasowym proszę o umieszczenie następującego sprostowania wiadomości dotyczącej mej osoby, wydrukowanej w dniu 23 b. m.

- 1) Nie jest zgodne z rzeczywistością, jakoby mój właściciel domy przy ul. Rybaki 8, gdyż jestem współwłaścicielem 1/3 części domu przy ul. Bugaj 8, przyczem domem tym zarządza, z mocy rejentalnej plenipotencji, specjalny administrator.
- 2) Nie jest zgodne z rzeczywistością, jakoby mój przystąpił jedynie do remontu klatek schodowych, dachu i mieszkań lokatorów; stwierdzam, że Urząd Inspekcyjno-Budowlany, prócz remontu całego domu, nakazał administracji domu, piśmie z dn. 27 lipca 29 r. (akta Nr. 5088) „rozebrać do wysokości parteru ścianę kominową wewnętrzną”.
- 3) Urząd Inspekcyjno - Budowlany, opierając się na art. 380 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej o Prawie Budowlanem, piśmie z dn. 30 lipca 1929 r. (akta Nr. 5088) przedsięwzięł opróżnienie pięciu lokali przylegających do ściany mającej uleść rozbiórcę.
- 4) Zaden z lokatorów usuniętych z tych lokali nie zaskarżył decyzji Urzędu Insep. Budowl. do Min. Robót Publicznych.
- 5) Przeróbka lokali zajmowanych dawniej przez lokatorów Szmida, Kozłowskiego i Biernata nie była żadnym „figlem”, ale jeszcze w podaniu do Starostwa Grodzkiego Warszawa - Północ z dnia 14 grudnia 1928 r. (akta Urzędu Insep. Bud. Nr. 5088) administrator domu pisał: „Sadze, że lokatorzy,

# Wiadomości z całego kraju

## KALISZ ZGROMADZEŃ W KALISZU ZAKAZANO NA PODSTAWIE CARSKICH PRZEPISÓW!!

Na poniedziałek i wtorek, dnia 4 i 5 b. m., zwołane zostały przez Kaliski Komitet P. P. S. dwa Zgromadzenia Robotnicze n. t.: *Otwarcie sesji sejmowej.* Starostwo zabroniło odbycia tych zgromadzeń, powołując się na carskie przepisy prawne z 1906 r. (!!). Policja z wielką gorliwością broniła tych przepisów, nie dopuszczając na-

wet członków do lokalu Związków Zawodowych!!

Można sobie wyobrazić, jakie wzburzenie zapanowało wśród robotników, którzy żywo komentowali tego rodzaju „metody”.

Dawano też wyraz uznania dla mężnego stanowiska tow. Marszałka Daszyńskiego i ostro potępiano demonstrację oficerów w Sejmie.

## POCHÓD NA GRÓB BOJOWNIKA WALKI REWOLUCYJNYCH

W niedzielę, dnia 3 listopada, Kaliski Komitet P. P. S., Rada Związków Zawodowych i Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych w Kaliszu urządziły wspólny pochód na grób straconego przez cara tow. Jabłkowskiego. Policja nie dopuściła pochodu na cmentarz, motywując swe zarządzenie, że... niszczą się groby. Manifestan-

ci zatrzymali się przed cmentarzem. Po złożeniu na grobie wieńców przez delegację, zostały wygłoszone przemówienia do z górą 2 tysiący robotników. Imieniem P. P. S. przemawiał tow. Marek; imieniem Rady Zw. Zaw. — tow. Rutkowski; imieniem Stow. Więźniów Politycznych — tow. Ordoczyński.

## BIELSK PODLASKI CONAJMNIEJ DZIWA GOSPODARKA W SZPITALU POWIATOWYM...

Lekarz naczelny szpitala powiatowego, zgodnie z życzeniem Wydziału powiatowego, zdecydował zmniejszyć szpital przez zniesienie pewnych oddziałów chorób, jak wewnętrzny i położniczy — i dlatego niemal połowa obsługi szpitalnej miała zostać zredukowana.

Teraz od miesiąca szpital ma nowego lekarza naczelnego, który wziął się do przeprowadzenia redukcji. I tak z 4 posługaczek pozostało 2; doktor akuszer został zwolniony, akuszerka również oraz felczer, aptekarz i instrumentarzysta.

Natomiast chorych z wyżej wymienionych, zniesionych oddziałów przyjmuje się — i jaki jest rezultat? Szpital pozostał taki sam, a połowa obsługi została zwolniona, więc pozostała obsługa jest tak przeciętna, że będzie zmuszona sama zwalniać się, bo podobne warunki pracy są nie do zniesienia; po dwie doby bez przerwy trudno dyżurować!

Niechaj sejmik powiatowy zbada warunki w szpitalu i zapobiegnie temu straszliwemu wyzyskowi pracy.

## CHEŁM

### ORGJE SEKWESTRATORÓW I POLICJI

Zgłosił się do kolonii Gliny, pow. Chełmskiego, sekwestrator wraz z posterunkowym policji z post. Cyców, Władysławem Łydką, celem pobrania należnego podatku od Osmołowej Józefy.

Osmołowa oświadczyła, że narazie zapłacić nie może, ze względu na nieobecność męża, za kilka dni mąż odnieść należność do Urzędu Skarbowego. Sekwestrator, nie zważając na prośbę kobiety, wziął się do pracy i zasekwestrował cielę; kobieta zaczęła płakać, na to poster. Łydka pchnął ją tak silnie, że Osmołowa upadła.

Nadmienić należy, że Osmołowa ma około 70 lat.

Widząc to sąsiedzi, oburzeni na postępowanie sekwestratora i poster.

Łydky, poprosili Osmołową na chwilę do mieszkania, celem omówienia z nią sprawy. Jednocześnie sekwestrator i posterunkowy odeszli. Domownicy myśleli wówczas, że sprawa została załatwiona. Ale okazało się, że drzwi zostały podparte „drągami”, żeby nikt wyjść nie mógł i wtedy sekwestrator i posterunkowy zaczęli zabierać rzeczy na prawo i na lewo, w nieobecności właściciela. Kiedy zamknięci wewnątrz ludzie chcieli wyostać się na podwórze i próbowali otworzyć drzwi, post. Łydka natychmiast siłą zamknął drzwi, nie zważając na to, że Osmołowa włożyła rękę między drzwi. Dopiero na okrzyk bólu nadbiegli sąsiedzi i uwolnili starszkę, która z bólu zemdlła. Miłe stosunki!

## TORUŃ

### TRUP W POCIĄGU

Onegdaj, po przyjeździe pociągu warszawskiego na dworzec Toruń Przedmieście, służba kolejowa znalazła w przedziale 2 klasy tegoż pociągu zwłoki mężczyzny z raną w okolicy serca. Na podstawie znalezionych dokumentów przy trupie stwierdzono, iż jest to 23-letni Henryk Troczyński z Ozorkowa, woj. Łódzkiej. Znalezione również listy świadczą, że Troczyński popełnił samobójstwo. Dochodzenie w toku.

## WILNO

### WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

A. W. donosi:  
Onegdaj wieczorem w wileńskim sądzie okręgowym zakończył się głośny proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób oskarżonych o prowadzenie akcji, zmierzającej do oderwania od Polski ziem wschodnich. W wyniku ogłoszonego wyroku, ekazani zostali na 8 lat ciężkiego więzienia Sidorowicz i Bielko, Sokolowski i Romańczyk — po 6 lat ciężkiego więzienia; pozostali od 4 — 2 lat. Po ogłoszeniu wyroku zasadzeni urządzili na sali sądowej demonstrację i w rezultacie — policja wyniosła ich z sali.

mając do wyboru zamieszkiwanie w lokalach dużych, ale zniszczonych i groźnych ich bezpieczeństwu, bądź też w lokalach mniejszych, ale należycie bezpiecznych i wyremontowanych, wybrałoby to ostatnie”.

6) W związku z końcowym ustępem prośowanej wzmianki, ustalającej, iż Policja II Komis, etanęła po stronie sprawiedliwości, stwierdzam, że wzmianka o sprawiedliwości nie należy do policji, a do Sądów Powazecznych, do których właściciele domu zwracają się obecnie, celem ustalenia stosunku prawnego do swoich byłych lokatorów.

Z poważaniem  
(podpis nieczytelny)

## RYKI

### OPIESZAŁOŚĆ POLICJI

W okolicach Ryk, — w lasku, położonym o 3 km. od miasteczka, — zostało popełnione krwawe morderstwo, o którym miejscowy kierownik szkoły, wraz z nauczycielem p. Tkaczem i dziećmi szkolnymi, zameldował p. Samotejkinowi, kom. posterunku w Rykach.

Dzieci szkolne zeznały, że dnia 30 października r. b., idąc do szkoły — do Ryk, znalazły oderzniętą ludzką głowę, przy której leżał nóż, długości około 30 cm. P. Samotejkin wysłuchawszy meldunku — odrzekł: „Wznieś tę sprawę do ręki w piątek (za 2 dni — przyp. autora) i pokażecie mi, gdzie ta głowa leżała”.

A więc morderstwo i dochodzenie za 2 dni! Przez ten czas mogą cię, obywatelu! 10 razy zabić, zmasakrować, bo p. Samotejkin uważa to za drobnośćkę. Niestety, zlekceważenie ludzkiego życia u p. Samotejkinia sięga szczytu, bo oto dopiero dn. 5 listopada przysłał posterunkowego Wiśniewskiego do szkoły, by dzieci pokazały mu miejsce zbrodni.

A więc dopiero za 6 dni — dochodzenie, bo p. Samotejkin nie miał czasu. Czy to nie skandal!

Alle stokroć gorzej, że władze również nie mają czasu zająć się p. Samotejkinem, niegdys „prystawem rosyjskim”, który ze zwykłą sobie „gorliwością” ma czas na utrudnianie pracy miejscowej straży pożarnej, szkole itp., nie mówiąc już o ruchu robotniczym.

Kilkakrotnie dochodzenia przeciw p. Samotejkinowi, pomimo poważnych zarzutów skończyły się niczem, a jak wiadomo, p. Samotejkin ma „plecy”.

## Robotnicy popierają swoje pismo



# Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

**EGZEKUTYWA, PRZEWODNICZĄCY I SEKRETARZE DZIELNIC OKR. — WARSZAWA** w sobotę dn. 9 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego wraz z przewodniczącymi i sekretarzami dzielnic i kół fabrycznych.

### PIĄTEK, 8 B. M.

O godz. 5.30 „Mokotów” (ul. Chocimska 23) posiedzenie komitetu.

O godz. 7 wieczór „Starówka” (ul. Długa 19) zebranie członków meźów zaufania i kół fabrycznych. „Jerolim” (ulica Leasno 53) zebranie członków. „Ochota” (ul. Przemyska 18) ogólne zebranie dzielnicy. „Powązki” (ul. Dzielna 95) zebranie członków. „Kółko PPS Anopol” zebranie członków. „Praga” (ul. Żabkowska 41-43) zebranie członków z referatem tow. poła śledzińskiego.

### SOBOTA, 9 B. M.

O godz. 5 popoł. „Marymont - Żolibórz” (ul. Mickiewicza 1), ogólne zebranie z referatem tow. pos. Nowickiego.

Koło szoferów PPS. W sobotę, 9 b. m. o godz. 7 wiecz. zebranie w lokalu, Warecka 7.

Komitet Dzielnic Śródmiejskiej wzywa wszystkich członków Dzielnic do obowiązkowego stawienia się na zbiórke w lokalu Dzielnic, w niedzielę o godz. 10-tej rano.

## RUCH KOBIECY

Dzisiaj w dzielnicy Staromiejskiej, odbędzie się w lokalu dzielnic (Długa 19) zebranie piątkowe z kwadransem literackim.

## MŁODZIEŻ

Koło im. Montwiła - Mireckiego „Wola”. W piątek, 8 listopada r. b., odbędzie się sekcja dramatyczna o godz. 7 wiecz. W sobotę o godz. 6.30 zebranie sekcji sportowej.

Koło dramatyczne dla mężczyzn i kobiet organizuje Zarząd Główny TUR. Zapisać wtorki i czwartki od godz. 6 — 7 ul. Czerwonego Krzyża 20, 4 p., tel. 325-03.

## Ruch kult.-oświatowy

### ODCZYTY T. U. R.

O wystąpieniu proletariatu na Placu Grzybowskim.

W piątek, o godz. 3.45 popoł. w Związku Tytoniowców (ul. Dzielna 95). Prelegent — tow. Krzesławski.

O godz. 5 popoł., w lokalu dzielnicy Praskiej (Żabkowska 41-43). Prelegent — tow. pos. Śledziński.

O godz. 7-ej wiecz. w tymże lokalu — prelegent tow. Rutkiewicz (senior).

W sobotę, o godz. 5.30 popoł. w Związku Prac. Przem. Gastr. - Hotel. (Krakowskie Przedmieście 4). Prelegent — tow. radny dr. Henryk Raabe.

Zarząd Główny TUR. Warszawa, ulica Czerwonego Krzyża 20. Od dnia 6 b. m. Sekretariat Generalny TUR. czynny będzie od godz. 9 rano do 3 popoł. Interesanci przyjmowani od godz. 1 do 3-ej.

**KURS ROBÓT RĘCZNYCH.** Sekcja Bratniej Pomocy KRKS. „Start” prowadzi w poniedziałki i czwartki od 6 — 8 kurs robót ręcznych z włóczki (szale, kamizelki, swetry, jumpy, garsonki i t. p.) w lokalu klubu, Warecka 7, II piętro. Opłata miesięczna 1 zł. Zapisy podczas lekcji.

Staraniem KRKS. „Start” odbędzie się dnia 8 b. m. (piątek) o godz. 7 min. 15 w lokalu, Warecka 7, II piętro odczyt tow. poła Dubois na temat „Młodzież a chwila obecna”.

Sekcja dramatyczna KRKS. „Start”. Lekcje co niedziela pod kierunkiem artystki Dory Kallinówny od 11 — 1 w południe w lokalu Klubu, Warecka 7, II piętro.

## CZASOPISMA NADESŁANE

Naokoło Świata Nr. 66 zawiera: artykuł o prohibicji w Ameryce (czyli o tem, jak tam kwitnie pijactwo). W. Peszkowej: W krainie Lamów (to jest w Tybecie); nowelę J. Meissnera „Przesyłka z Khartumu” (niezamowite przygody lotnika); inż. Kauprowskiego artykuł o przemyśle herbacianym; A. Bogusławskiego „Rycerze państwa bojaźni Bożej” (o kaście wojskowej w przedwojennych Niemczech — może być aktualne i dziś i nie tylko w Niemczech); F. Teodorowicza „Leśny bandyta” (dowcipnie opisany grzybek szkodnik); d-ra Burdeckiego „Życie roślin i kwiatów” (rośliny mają nerwy i coś jak obieg krwi); Plaga pyłu w atmosferze; Ciekawe drobiazgi z medycyny społecznej; nowela Jerzego Rychlińskiego (znany już polski pisarz egzotyyczny, dobrej klasy) „Serce uroku”; Niewidzialny stróż bezpieczeństwa (alarmuje przed złodziejami); Tango i polka; Dzieje gramofonu; Symfonia nocy (nadwisląskiej); ogłoszenie nowego konkursu literackiego i różnorodności. Numer bogato ilustrowany.

## CASINO

Nowy Świat 50. Początek seansów 6, 8, 10. Bilety ulgowe, passe-partouts bezwzględnie nieważne. Dziś rewelacyjna **PREMJERA** sezonu! **STUDENTKA z QUARTIER LATIN** W rolach głównych: IWAN PETROWICZ, CERMEN BONI i Gina Manes. Specjalna ilustracja śpiewno-muzyczna w wykonaniu wielkiego zespołu jazzbandowego. Własne „Muzafilm”. Warszawa.



## KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocena 8. Długa 25. Początek 6.30. Sobota i niedziela g. 5. Wznowienie! **Panna ELZA** w świetnej interpretacji mistrzyni teatru i śmiechu ELZBIETY BERGNER. Wł. Heros. Nadprogram. Codziennie o 12 i o 5 pp. w soboty, niedziele i święta tylko o 12 pp. SEANSE POPULARNE. Cena biletu 20 groszy.

## PAN CAPITOL

N. Świat 40. Marszałkowska 125. Początek o godz. 4.30. Początek o godz. 5. Największy przebieg kinematografii! **„Z DNIA NA DZIEŃ”** Reżyserja: Józef Lejtes. Scenariusz: Ferdinand Goetel. W rolach głównych: Marja Górczyńska, Irena Gawecka, Adam Brodzisz, Władysław Walter, Lucjan Żurowski, Jeż Kobusz, Lech Owron oraz 10.000-ny tłum statystów. Wł. b. Enhafilm.

## „WODEWIL”

N. Świat 43. P. g. 6, 8, 10. **WŁODZIMIERZ GAJDAROW** jako bezczelny, bohaterki, zmysłowy **WŁADCA SAHARY** porywa piękną europejkę **CLAIRE ROMMER** w potężnym dramacie wschodnim.

## Kino WISŁA

TAMKA 34. vis a vis Cyrku. **Tředowata** (Pieśń miłości) Współczesny dramat w/g słynnej powieści Heleny Mniszek. W roli głównej **Jadwiga Smosarska**

## Teatr NOWOŚCI

Białyńska 5. Początek o g. 6. **„KOCHANKA ROZWOLSKIEGO”** dramat intrygi i miłości. W roli głównej: **BRYGIDA HELM** Na scenie rewja. Udział biorą: **Betcherowa, Janecki i Kamińska.**

## Kino-Teatr „ASTRA”

DZIKA 51. Na ekranie **Kapitan — Gwardji Królewskiej.** W roli głównej **Roman Nowarro.** Na scenie: Rewja pod kierownictwem EDWARDA REJA oraz innych: 1) Stańska, 2) Delanka, 3) Drwęski, 4) balet Lewandowskich, 5) Orda. Anons: W sobotę 9 i 10 listopada r. b. odbędzie się przedstawienie dla dzieci p. t. „NASI MILUSINCY” pod kierownictwem Edwarda Reja. Początek o godz. 12-ej. Dojazd tramwajami 1, 8, 2a 2.

## Co wyświetlają kina?

Apollo: „Zakazane godziny” z Ramonem Nowarro. Astra: „Kapitan gwardji królewskiej”. Casino: „Motyl brukowy” z Anną May Wong. Capitol: „Z dnia na dzień” — Goetla z Gawecką i Brodziszem. Colosseum: Kino pod bojkotem. Filharmonja: „Dama w ezkarłacie”. Miejski: „Panna Elza” z Elżbietą Bergner. Nowości (Białyńska 5): „Noc miłosna skazańca”. Pan: „Z dnia na dzień” — Goetla z Gawecką i Brodziszem. Palace: „Ulubienica maharadży”. Quo Vadis: „Serce ułicznicy” z Corinne Griffith. Splendid: „Śpiewający błazen” z Al Jolsonem. Stylowy: „Przebudzenie” z Wilną Banky. Światowid: „Cohn i Kelly w haremie”. Wodewil: „Parada żołnierzyków”.

## Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy **Dr. med. J. Gelbfisz** ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego) Przyjm. 9 r. — 9 w. Niedziela 9 r. — 6 w. Wizyta 4 zł.

## Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroświatła, leczniczy

**Dr. Z. FAJNCYN** Leczno 36. Przyjm. 9 r. — 9 w. Ceny lecznicze

## KRONIKA

**STAN POGODY.** Przepuszczalny przebieg pogody, w dniu dzisiejszym: W całym kraju zachmurzenie umiarkowane, na północy wzrost zachmurzenia i możliwy przelotny deszcz, na południu rankiem mgła; lekki wzrost temperatury. Slabe wiatry południowo - wchodnie i wchodnie.

Z Pol. Tow. Krajoznawczego. W sobotę dn. 9 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Karowa 31) inauguracja sezonu zimowego. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. W dniu następnym t. j. niedzielę 10 b. m. nastąpi otwarcie świeżo wyznaczonego szlaku turystycznego: Stary Otwock-Czersk.

Wolna Wszechnica Polska urządziła w meście zimowym r. ak. 1929-30 następujące bezpłatne wykłady, które odbywać się będą w niedzielę o godz. 12 w sali Towarzystwa Naukowego Warszawskiego przy ul. Śniadeckich 8, parter, wejście główne.

W niedzielę 10 listopada r. b. o godzinie 12 odbędzie się z tego cyklu pierwszy wykład prof. S. Dziewulskiego p. t.: „Linje wytyczne polityki gospodarczej Polski”.

**Pobór.** Dziś, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa Komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisariatach: 9, 11, 13, 16, 20-21 i 23, podlegających PKU. Nr. 2. Na komisję tę winni stawić się wszyscy poborowi, którzy obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

**Raport kontrolny oficerów.** Dziś, w piątek 9 b. m., w kolejnym dniu raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych, w lokalu PKU. przy ul. Olszowej 9, w sali Nr. 34, winni stawić się oficerowie rocznika 1884, nazwiska których rozpoczynają się od M. do Z. włącznie, stale zamieszkałymi na terenie m. stoł. Warszawy oraz powiatów: warszawskiego i grójeckiego.

**Spis poborowych rocznika 1909.** Dziś, w piątek, 8 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska nr. 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy nazwiska których rozpoczynają się na literę P., zamieszkałymi w komisariatach PP. od 1 do 10 włącznie.

**Zebrania kontrolne.** Dziś w piątek, 8 b. m., w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregów rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 1: (3 komisariat) urodzeni w r. 1902, nazwiska których rozpoczynają się od R. do S. włącznie i (4 komisariat), ur. w r. 1904 (od A. do E.) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11, 2) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 2: (20 i 21 kom.), wszyscy ur. w r. 1889 — w komisji w koszarach PKU., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3, 3) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 3: (15 kom.), ur. w r. 1904 (od W. do Z.) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 4: (8 kom.), ur. w r. 1904 (od O. do P.) — w komisji Nr. 1 (lokal PKU., ul. Szeroka 3) i (7 kom.) ur. w roku 1889 (od A. do C.) — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Wisła: „Tředowata” z Jadwigą Smosarską. Bajka: „Riff i Raff w Alpach”. Hollywood (Hoża 23): „Męczennica”. Italia: „Gołębicą” z Normą Talmadge. Kometa: „Karuzela śmierci”. Lux (Elektoralna 21): „Carewicz”. Mewa (Hoża 38): „Grzesznica z Montparnasse”. Muza: „Ich czworo” z Clive Brook. Praga: „Mocny człowiek” z Chmarą. Riviera: „Zapomniane twarze”.

## TEATR i MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich

**Wielki** o 8 w. „Borys Godunow”  
**Narodowy** o 8 w. „Niespodzianka”  
**Nowy** o 8 w. „Adwokat i róża”  
**Letni** o 8 w. „Wyuczasy donzuana”

Teatr „Ateneum”, ul. Czerwonego Krzyża 20). Jeszcze tylko 5 razy „Hinkemann” Tolera z Arturem Sochą w roli tytułowej. We wtorek dn. 12 b. m. premjera wesolej komedji Dymowa „Bronx - Express”, reżyserja Władysława Krasnowieckiego.

Teatr Wielki. Dziś „Borys Godunow”. Teatr Narodowy, „Niespodzianka”. Jutro premjera sztuki R. C. Sheriffa „Kree wędrowki”.

Teatr Nowy. Dziś i codziennie „Adwokat i róża”. Teatr Letni. Dziś „Wyuczasy donzuana”. Teatr Polski, „Pan Topaz”.

Wznowienie „Dwóch Panów B.”. W niedzielę 10 b. m. o godz. 4 popoł. Teatr Polski wznowia po cenach zmniejszonych świetną komedję Hemara „Dwaj Panowie B.”.

Teatr Mały. Dziś „Olimpia”. Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociście marzenia”.

Teatr „Morskie Oko”. Codziennie nowo-wystawiona wielka rewja inauguracyjna p. t.: „Cała Warszawa”.

Qui Pro Quo. Rewja „Kochajmy się”. W niedzielę dnia 10 b. m. premjera wielkiej aktualnej rewji p. t.: „Coś wisi w powietrzu”, w której na czele całego zespołu wystąpi Hanka Ordonówna i Zuła Pogorzelska. Premjera zapowiada się bardzo ciekawie.

Teatr „Elizeum”. „Mirla Efros”. Teatr „Mignon”. „Jazda na 102” z p. Zmichorowską, Czerniewską i Czernańskim na czele.

Teatr „Chochlik”, Chłodna nr. 47. Dziś i codziennie nowo-wystawiona rewja p. t.: „Szukasz męża, wstąp na chwilę”.

Z Filharmonji. Atrakcją dzisiejszego koncertu symfonicznego będzie wspaniałe dzieło Karola Szymanowskiego „Stabat Mater”, które wykona orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Władysława Raczkowskiego, chórz konserwatorium w Poznaniu oraz artyści śpiewacy pp.: Szymanowska, Trampczyńska i Heising. Oprócz „Stabat Mater” usłyszymy pod dyrekcją p. Jerzego Bojanowskiego poemat symfoniczny „Boleślaw Smiały” Różyckiego, „Kikimora” Ljadowa, „Machere l'Oye” Ravela i koncert fortepianowy Schumanna, który odegra świetna pianistka francuska, p. Ivonne Herr-Japy.

Teatr dla dzieci w Capitolu. W niedzielę 10 listopada o godz. 12.15 w południe daw-

no oczekiwana premjera Michaliny Makowieckiej p. t.: „Śpiąca królewna” w trzech aktach z prologiem i epilogiem, urozmaicona tańcami i śpiewem oraz częścią koncertową p. t.: „Przebudzenie się tańca i śpiewu”.

„Powrót taty” w Hollywood. W niedzielę o godzinie 12.15 wielka premjera. Wystawiony będzie „Powrót taty” według ballady Adama Mickiewicza.

Teatr „Jaskółka” dla dzieci i dorosłych. występuje z nowym programem w 2-ch częściach „Na jesieni świat się zmienia”. Premjera odbędzie się w sobotę o godz. 4 popoł. w teatrze L. Messal, przy ul. Marszałkowskiej 114. Powtórzenie programu w niedzielę i poniedziałek o godzinie 4 popoł. W teatrze Nowości przy ul. Bielańskiej 5 re-wia.

### Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na rynku akcyjnym panowała dzisiaj w dalszym ciągu tendencja mocna, jedynie niektóre papiery, które wczoraj silnie zwyżkowały, uległy, wskutek realizacji zryków przez kulise — znizce. W dziale bankowym podniósł się Bank Polski z 168.00 na 170.00, natomiast Bank Zachodni obniżył się z 80.00 na 77.50. W dziale papierów przemysłowych podniosły się: Węgiel z 72.00 na 76.00, Modrzew z 19.50 na 20.50, Starachowice z 22.75 na 25.00, obniżyły się zaś Lilpopy z 37.50 na 36.00, Ostrowieckie z 83.00 na 76.25. „Siła i światło” z 105.50 na 105.00. W dziale pożyczek państwowych osiągnęła większą zwyżkę 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa, która podniosła się z 64.00 na 66.50, inne pozostały bez zmian. Listy zastawne m. Warszawy były nieco mocniejsze.

Dewizy New - York notowano 8.89%, kabeł między bankami 891.75 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie utrzymały się na poziomie wczorajszym.

### KTÓRA z PAŃ

chce się zaopatrzyć tanio w elegancką torebkę niech się pofatyguje do pracowni galanterji skórzanej M. Sendyk — Podwale 44, sklep frontowy, t. 420-86. **Torebki wieczorowe, teki, portfele** tanio. Duży wybór. Dojazd tramwajami 0, 1, 3, 4, 22, 6. Prosimy się przekonać.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne** **Plac** 6 — 10 groszy (określenie zalesione, suche, nad rzeką, 24 kilometry od Warszawy przy budującej się kolejce elektrycznej. Spłaty 35 złotych miesięcznie. Marszałkowska 83 — 4, telefon 128-81.

# OBYWATELU!

DZIS jeszcze kup los do  
**1 kl. 20 Loterji Państwowej**  
Ciągnięcie już 14 i 15 listopada r. b.  
Ogólna suma wygranych  
**32 miliony złotych**  
**!! 105 TYSIĘCY losów wygrywa i 2 PREMJE !!**  
Cena losów:  
**1/4 zł. 10    1/2 zł. 20    3/4 zł. 30    1/1 zł. 40**  
W ostatniej 5 klasie **PREMJA Zł. 400.000**  
na Nr. 110562 padła na los naszej kolektury ponadto za wygrane losy kolektura nasza wypłaciła **kilkanaście milionów złotych!!!**  
Uszczęśliwiliśmy już i wzbogaciiliśmy Tysiące, tysiące Rodzin. —  
Los naszej kolektury w dom —  
Szczęście i bogactwo w domu  
Jedyna największa, najstarsza i najszczęśliwsza koloktura w Polsce  
**E. Lichtenstein i S-ka**  
Warszawa, Centrala kolektury Marszałkowska 146  
Oddziały naszej kolektury:  
Białyńska 3    Praga, Targowa 40  
Królewska 39    Otwock, Warszawska 21  
Kr.-Przedm. 37    Wilno, Wielka 44  
Nalewki 42    Łódź, Piotrkowska 72  
Mokotów, Puławska 33    Łódź, Piotrkowska 11.  
Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą, wysyłamy losy oryginalne.  
**Konto P. K. O. 9.374.    Firma egz. od 1835 r.**  
**Adres dla depez: „Lichtlos — Warszawa”.**



# SKANDAL W AMBASADZIE WŁOSKIEJ W BERLINIE

Jedną z największych sensacyj czasów powojennych jest sprawa tajemniczego zniknięcia z ambasady włoskiej w Berlinie szyfru, zapomocą którego Mussolini komunikował się w najważniejszych sprawach z poselstwami włoskimi na całym świecie. Kiedy klucz szyfrowy został wykradzony pozostaje dotychczas niewyjaśnioną zagadką. Kradzież wyszła na jaw, wtedy, gdy włoskie władze policyjne stwierdziły, że antyfaszystowskie koła są w posiadaniu tajemniczych urzędowych, której używają dla swych celów. Wdrożono wówczas śledztwo, które jednak nie doprowadziło do wyjaśnienia zagadki, ani do ustalenia kto i w jaki sposób skradł szyfr Mussoliniego.

Bezpośrednio odpowiedzialnym za całość i bezpieczeństwo tajnych szyfrów był sekretarz ambasady włoskiej w Berlinie Bertele. Ten ostatni został natychmiast po ujawnieniu kradzieży odwołany (zresztą razem z całym personelem) i zesłany na wyspę Ustica, gdzie jest pilnie strzeżony i kompletnie odcięty od świata. Prawdopodobnie stanie on przed nadzwyczajnym Trybunałem w Rzymie. Ambasador zaś dotychczasowy zostanie pozbawiony raz na zawsze stanowiska i usunięty z korpusu dyplomatycznego.

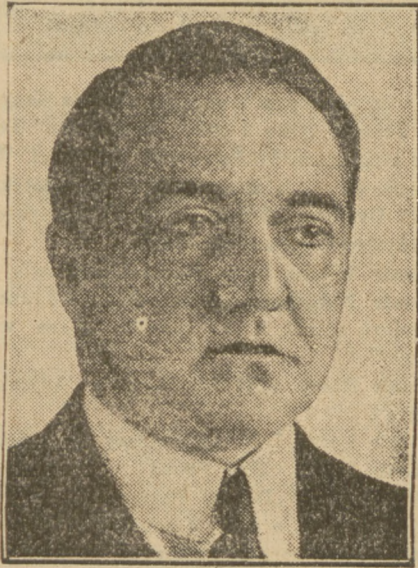
Otóż w posiadaniu sekretarza ambasady włoskiej w Berlinie — Bertele — znajdowały się zawsze klucze do stalowej kasy, w której leżał jedyny egzemplarz „klucza” służącego do odczytywania tajnych szyfrów dyplomacji włoskiej. Kto wykradł szyfr i w jaki sposób nieustalono dotychczas. Wiadomo tylko z rewelacji byłego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, Besiedowskiego, że klucz tego szyfru znajduje się w G. P. U. w Moskwie. Besiedowski stwierdza, że Czereszczajka sowiecka weszła w jego posiadanie w następujący sposób:

Na jesieni roku ubiegłego zgłosił się do poselstwa sowieckiego w Paryżu, pewien osobnik stojący dość blisko kół fałszywych kradzież i mający kontakt z pose-

## JAK ZOSTAŁ SKRADZONY SZYFR MUSSOLINIEGO

stwem włoskiem w Berlinie. Osobnik ów zaproponował sowietom kupno tajnego szyfru włoskiego, żądając za to pięć tysięcy dolarów.

Sekretarz ambasady sowieckiej oświadczył, że na nabycie tego klucza potrzebne jest zezwolenie z Moskwy i po-



ALDROVANDI - MARESCOTTI, ambasador włoski w Berlinie, został odwołany w związku z tajemniczym zaginięciem klucza do tajnych dokumentów w tej ambasadzie.

lecił temu osobnikowi, aby się zgłosił na jutro do gmachu ambasady do t. zw. „Czarnego Gabinetu”, który ma się znajdować według Besiedowskiego przy ul. Grenelle. Gdy Włoch przybył na drugi dzień do ambasady, sekretarz poselstwa żądał przedstawienia klucza, celem przejrzania i pod tym pretekstem od-

## METODY SZPIEGÓW SOWIECKICH

szedł do drugiego pokoju, gdzie szyfr od-

dyktografowano. Dyplomata włoski czekał tymczasem cierpliwie dwie godziny, po upływie których zwrócono mu klucz z oświadczeniem, że klucz ten nie przedstawia dla Sowietów żadnej wartości.

W ten sposób naiwny Włoch został sromotnie oszukany, a Sowiety w łatwy sposób weszły w posiadanie tajnego klucza szyfru włoskiego. Przy pomocy tego klucza sowieckie organizacje szpiegowskie za granicą z łatwością przez dłuższy czas odczytywały tajne instrukcje przesyłane zagranicznym placówkom włoskim.

Rząd włoski po ujawnieniu kradzieży klucza szyfrowego przerwał na 8 dni komunikację ze swymi placówkami, i wznowił ją już na podstawie nowego szyfru!

Rewelacje Besiedowskiego nie wyjaśniły jednak w jaki sposób szyfr dostał się w ręce owego tajemniczego Włocha. Jak donosi prasa berlińska kradzież miała dokonać pewna „zachwycająca blondynka” rodem z Jugosławii w czasie swych licznych intymnych wizyt u młodego sekretarza ambasady włoskiej w Berlinie. Szczegóły tej sprawy stawiają w specjalnym świetle niezwykły spryt i odwagę szpiegów walczących nieraz w ciągu całych miesięcy o zdobycie jakiegoś ważnego dokumentu, który zresztą ogłoszony zostaje wkrótce jako fałszywy czy podrobiony.

Metody działania szpiegów w czasach pokojowych nie różnią się bowiem niczym od najbardziej wyrafinowanego

szpiegostwa w czasie działań wojennych. Oczywiście, jak zawsze, poważną rolę we wszystkich zabiegach i planach odgrywają kobiety, niejednokrotnie przewyższające swym sprytem i inteligencją najbardziej „utalentowanych” szpiegów.

W historii obecnej, wykradzenia szy-



GERRUTTI,

dotychczasowy ambasador włoski w Moskwie został wyznaczony ambasadorem włoskim w Berlinie na miejsce odwołanego Aldrovandiego.

fru Mussoliniego, niezmiernie ważną rolę odegrały dwie kobiety — walczące z sobą z całą zawziętością. Jedną z tych kobiet, brunetka była kiedyś dość znaną w Europie artystką, przyjmowano ją też w wielu towarzystwach berlińskich, gdzie miała możliwość zawierania znajomości z dyplomatami. Drugą była znacz-

nie młodsza blondynka o bogatej przeszłości. Szczególnie wrażliwym, mimo podeszłego wieku, na wdzięki kobiece był poseł wielkiego państwa, do którego atak przypuściły obie kobiety.

Korzystając ze znajomości z dyplomatami obie kobiety rozwinęły bardzo intensywną walkę o zdobycie tajnego szyfru. Każda z nich działała na własną rękę.

„Blondynka” zwróciła uwagę swego przyjaciela — członka poselstwa włoskiego — na zagadkowe zabiegi „brunetki” i tak dalece umiała pozyskać zaufanie dyplomaty, że ten uwierzył całkowicie w to, że „brunetka” jest właśnie tym szpiegiem niebezpiecznym, którego polec-o wykradzenie tajnego szyfru.

„Blondynka” skonstruowała całą dość kunsztowną koncepcję zdemaskowania „brunetki”, w tym celu włoski dyplomata wręczył jej klucz do szyfru i... czekał sensacyjnej kompromitacji swego kolegi-dyplomaty, — przedstawiciela innego państwa. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Z chwilą, kiedy szyfr znalazł się w rękach „blondynki”, zaczęło się zwleknięcie ze zwróceniem go i... ową obiektywną kompromitacją szpiegów.

Okazało się, że „blondynka” i „brunetka” pracowały w największej harmonii i że to one właśnie dostarczyły szyfrów poselstwu sowieckiemu w Paryżu za pośrednictwem tego tajemniczego Włocha.

Cała ta historia datuje się od roku i rzał włoski ani przypuszczają, że cała najpoufniejsza korespondencja szefa rządu z posłami była znana bolszewikom.

Rządowi włoskiemu nie pozostawało nic innego, jak niezwłocznie zmienić szyfr, udzielić dymisji całemu składowi poselstwa berlińskiego i wyteńczyć wszystkie usiłowania dla wykrycia istotnych sprawców tego niebywałego skandalu.

## Z SĄDÓW

### TRAGEDJA NAUCZYCIELKI

Nazywali się Łuszczewscy. On miał lat 40 i był referentem starostwa Grodzkiego w Łodzi, ona miała la 25 i była nauczycielką przedszkola w Łodzi.

Pobrali się w roku 1926 — a zaraz po roku on zaczął ją zdradzać, włóczył się po kłapanach, sprowadzał do domu swoje przyjaciółki i t. p. Z żoną obchodził się przytem brutalnie, znęcał się niemal nad nią, a na utrzymanie prawie nie dawał.

Nieszczęśliwa kobieta cierpiała i płakała, i pod wpływem tych warunków życia była bliska rozstroju nerwowego. 11 grudnia r. 1928 Wiktoria Łuszczewska sięgnęła po rewolwer, pozostawiony w kieszeni meżawskiego pała. Padł strzał: kula przecięła życie 9-miesięcznego dziecka Łuszczewskich, druga kula przeszła głowę nieszczęśliwej kobiecie.

Kula przeszła o milimetr pod mózgiem i jak stwierdzili lekarze Łuszczewska cudem

tylko uniknęła śmierci. Tragedja jej nie skończyła się jednak. W czasie 2-miesięcznego pobytu w szpitalu nie wiedziała o śmierci dziecka z powodu zaniku pamięci. Gdy odwiedzał ją mąż, prosiła o przyprowadzenie dziecka, rozpytywała o nie z najtkliwszą miłością. Gdy przybył sędzia śledczy i oświadczył nieszczęśliwej kobiecie, że oskarżoną jest o dzieciobójstwo, Łuszczewska dostała ataku nerwowego, zerwała bandaża i zemblała.

Biegli stwierdzili, iż w czasie popełnienia czynu przestępczego, Łuszczewska była absolutnie nieświadoma swego czynu w związku z tem. obrona wniosła o jej całkowite uniewinnienie. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Łuszczewską na 1 miesiąc więzienia z art. 458 cz. I (zabójstwo w afekcie) z zawieszeniem kary na 3 lata. Prokurator jednak apelował. Sąd Apelacji prokuratora oddalił.

L. K.

## ZE SPORTU

### NIEDZIELNY MECZ MARYMONT Ł. T. S. G.

Niedzielny mecz z serii rozgrywek międzyligowych o wejście do Ligi, pomiędzy Marymontem i ŁTSG (Łódź) rozegrany zostanie o godz. 13.30 na boisku Skry. Mecz kwalifikacyjny Skra — Gwiazda odbędzie się w sobotę (a nie w niedzielę) na boisku

Skry, o godz. 13.30.

W sobotę o godz. 14 na boisku Polonii rozegrany zostanie mecz towarzyski pomiędzy ligową drużyną Polonii a Makabi. O godz. 12 przedmecz Polonia II — Makabi II.

### WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI

Znany zawodnik warszawskiego AZS-u, Weiss, został ukarany za bardzo nieodpowiednie zachowanie w stosunku do przedstawiciela PZLA po biegu steeple - chase w Warszawie pięcioletnią dyskwalifikacją, t. j. do dnia 28 października 1934 roku. Niezależnie od wysokości przewinienia p. Weissa, uważać należy karę tą chyba za zbyt ciężką, gdyż zamykającą już kompletnie prawo do udziału w zawodach, gdyż Weiss liczy już 27 lat.

W rekordzie bramek strzelców ligowych prowadzi Nastula (Czarni) 27 bramek przed Przybyszem (Warta) 22 bramki, Kozłkiem (Cracovia) i Jokssem (Garbarnia) po 18 bramek, Ałaszewskim (Polonia) 17 bramek, Reymanem I (Wisła) 15 bramek, Sawką

(Czarni) i Kniotą (Warta) po 15 bramek i Pazurkiem (Garbarnia) 13 bramek.

Nieznanı sprawy popełnili na stadionie Legii kradzież kamienia węgielnego, zabierając szkatułkę z aktem erekcyjnym, stare monety polskie i plany stadionu na pergaminie!

Nadchodząca niedziela będzie dla Warszawiaków dniem bardzo ważnym, gdyż w meczu z IFK, na boisku Legii zadecyduje się, czy drużyna stołeczna wydstanie się z zagrożonej spadkiem z Ligi pozycji, czy też, skutkiem porażki, znajdzie się w bardzo kiepskim położeniu. Na mecz ten drużyna stołeczna wystąpi w swym możliwie najsilniejszym składzie z Domańskim, Zwierzem II, Hahnem, Jungiem, Szenajchem, Haselbuschem na czele.

### ZAMIERZENIA FRANCUSKIEGO MINISTRA SP ORTU PATHE

Francuski minister Spraw Wychowania Fizycznego Pathe oświadczył dziennikarzom, że w najbliższym czasie powoła do życia specjalną komisję, składającą się z reprezentantów gminy, nauczycielstwa oraz lekarza, której zadaniem będzie zakładanie

związków sportowych dla młodzieży od lat 14-tu do 18-tu, opuszczającej szkołę. Młodzież ta będzie musiała dwa razy do roku poddawać się oględzinom lekarskim. Komisje podobne pracować będą przedewszystkiem na wsi. Poza tem p. minister zamierza

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

### DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 „Kącik krótkofalowy”. 16.15 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych 17.15 Pogadanka radioamatorska. 17.45 — koncert orkiestry mandolinistów. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 22.05 — Pogadanka muzyczna — wygl. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, chór mieszany uczniów Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, Jerzy Bojanowski i Władysław Raczkowski (dyrekcja) oraz soliści: Stanisław Korwin - Szymanowska (sopran), Maria Trampczyńska (alt) i Yvonne Herr-Japy (fort.).

### JUTRO.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 „Sezon zimowy turystyczny w górach polskich”. 15.45 „Kącik Artystyczny L. S. G.”. 16.15 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „Skrzynka pocztowa”. 17.45 Słuchowisko dla dzieci. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljton p. t.: „Paradoksy drobiazgów”. 20.30 Muzyka operetkowa. 22.00 Feljton p. t.: „Sztuka podobania się kobietom”. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 Feljton p. t.: „Ostatnia fala”. 22.35 Komunikaty PAT-a. 23.00 — 24.00 Muzyka tańeczna.

powołać do życia narodowy instytut sportowy, który by m. in. udzielał związkom sportowym kredytów na budowę stadionów i boisk.

## WYKRYCIE KRADZIEŻY PRZEZ PODKOP

Przy ul. Przechodniej właściciel składu towarów kolonialnych Szawel Ginsberg zauważył onegdaj rano w swym sklepie brak niektórych towarów; Ginsberg niezwłocznie zawiadomił dozorcę wepomnianego domu i wspólnie z nim zaczął poszukiwać miejsca, którego mógł dostać się złodziej. Po dłuższych poszukiwaniach natrafiono wreszcie na otwór w ścianie piwnicznej. Otwór prowadził z piwnicy dozorcy tegoż domu do sąsiedniej, skąd złodziej po echa-dach dostał się przez kłapę w podłodze do sklepu frontowego. Właściciel sklepu zawiadomił o powyższym policję 12-go komisarja-

tu, która wszczęła dochodzenie. Wywiadowcy dokonali rewizji w mieszkaniu dozorcy, lecz nic podejrzanego nie znaleźli. Poszukiwania w sąsiednim dozorcy, który był nieobecny w domu. Policja poleciła dozorcy aby syn zgłosił się do komisariatu, lecz młody Balcerek do domu już nie wrócił. Nocy wczesniejszej na placu Grzybowskim, przed kościołem Wszystkich Świętych otruła się kwasem solnym i karbolowym jakiś mężczyzna, który po przewiezieniu do szpitala św. Łazarza, wkrótce zmarł. Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się że jest to 26-letni Jan Balcerek.

## SAMOBÓJSTWO W SAMOCHODZIE

Nocy ubiegłej, około godz. 1-ej, w jadącej Al. Ujazdowskimi taksówce, rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy kierowca zatrzymał auto, urzął pasażera, leżącego bezwładnie z głową zwieszoną na bok. Z prawej skroni płynęła obficie krew. Pełniący w pobliżu służbę posterunkowy za-

alarmował Pogotowie. Lekarz skonstatował już śmierć desperata. Z przeprowadzonego dochodzenia, okazało się, że samobójcą jest 45-letni Jan Jerzy, handlowiec. Jerzy popełnił samobójstwo z powodu silnego rozstroju nerwowego, spowodowanego rozejściem się z żoną, oraz brakiem pracy.

## WYPADEK W FABRYCE

Przy ul. Smoczej 43, w fabryce garbarek, przy ul. Wolskiej 39, Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala na Czyste.

zmiażdżenia w maszynie prawej dłoni. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Ewangielickiego.

## ZAMACHY SAMOBÓJCZE

32-letnia Władysława Górnicka, otruła się esencją octową i jodyną w branie domu przy ul. Wolskiej 39. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala na Czyste.

— 22-letnia Stanisława Marzec, otruła się esencją octową. Pogotowie udzieliło pomocy desperatce na miejscu.

## ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD

Na ulicy Królewskiej, spiesząc do pracy 60-letni Jan Szczepiński, dostał się pod samochód, jadący z nadmierną szybkością. Kierowca przejechałszy starca, nie zatrzy-

mał się, lecz zwiększył szybkość i odjechał. Ogólnie potłuczony Szczepiński przewiozł pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie zmarł.

## ZGON W APTECE

Wczoraj do apteki Wendego na Krakowskim Przedmieściu zgłosił się z receptą właściciel drukarni Pyz. Oczekując na le-

karstwo Pyz nagle upadł twarzą na posadzkę i skonał. Przyczyną nagłej śmierci — atak sercowy.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy, wydaje bilety ulgowe do następujących teatrów:

Teatr Nowości dnia 9.11 po poł. Koncert Filharmonji Ludowej, ul. Bielańska Nr. 5.

Teatr Polski dnia 10.11 po poł. „Dwaj panowie B”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wvraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.